Nr. 78. We Lwowie — Wtorek 19 Marca 1901. Rok XLI

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7. parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Nowe niebezpieczeństwo
dla rolnictwa europejskiego.

Lwów 18 marca.

W wiedeńskim klubie rolniczo-leśniczym miał w piątek hr. Leopold Kolowrat wielce interesujący odczyt o nowem niebezpieczeństwie, zagrażającem rolnictwu europejskiemu. Po historycznym poglądzie na ruch handlu powszechnego podniósł on, że gotuje się nowe, imponujące przedsiębiorstwo, które zakasuje wszytko, co dotychczas bywało.

Chodzi o nowy szlak kolejowy, mający Londyn i główne miasta Europy bezpośrednio połączyć z Indyami. Przez Bosfor ma być zbudowany most z Konstantynopola do Skutari. Z trasy nowego anatolskiego szlaku kolejowego są już w ruchu tory Konstantynopol (Ismid-Angora i Smyrna-Konia). Od Angory i Konii mają pójść tory dalej ku południowemu wschodowi i połączyć się w Diarbekirze nad Tygrysem, zkąd dalszy szlak przebiegać ma żyzne okolice Mezopotamii i Babilonii; jedna odnoga posunie się do zatoki Perskiej.

Porta jest za szlakiem północnym (ku Angorze) jako ważniejszym pod względem strategicznym i od niego ma pójść odnoga do Erzerum.

Otóż ten system kolejowy musi sprowadzić niesłychany przewrót w życiu ekomicznem Europy. Linie kolei anatolskiej mają zbliżyć do Europy najobfitsze azyatycye zagłębia węglowe, okolice naftowe Małej Azyi i żyzne ziemie Mezopotamii.

Otóż Mezopotamia najbardziej trwoży rolników Europy. Jest to ostatni na ziemi obszar rolniczy, oprócz Syberyi, czekający rozwoju w kierunku kapitalistycznym, aby się skutkiem swoim i wpływami odbić na Europie. Nowoczesny kapitalizm szuka z predylekcyą pola działalności za granicą, dla otwarcia sobie nowych źródeł dochodu. Podczas gdy w Europie nowe przedsiębiorstwa powoli, w miarę potrzeby powstają, to znamieniem pracujących za granicą przedsiębiorstw jest, aby nietylko wyprzedzić potrzebę, ale sztucznie ją stworzyć usiłują.

Takie wrażenie odnosi się z rozwoju Stanów Zjedn. od połowy zeszłego wieku. Imponujący gospodarczy gmach amerykański został uwieńczony cłami Dingleya i Mac Kinleya, które do wysokości 30 i 50 prc. od wartości doszły, a które opłacać musi Europa. Wszystko sprzedać obcym a niczego nie sprowadzać! Twarda, sobkowska polityka ochrończa Stanów Zjedn. odbija się dojmująco na Europie.

To samo widowisko mamy w Argentynie (w Ameryce południowej), która skultywowana pieniądzem europejskim, teraz swoim olbrzymim wywozem zbożowym nietylko europejskiemu rolnictwu, ale i Stanów Zjedn. okropne szkody wyrządza.

Podobnego rodzaju przedsiębiorstwem kapitalistycznem jest budowa kolei anatolskich pod przewodem berlińskiej Deutsche Bank; Mezopotamia ma być skolonizowana i dająca sto ziarn gleba tamtejsza oddana pod uprawę. Klimat jest przedziwny a gleba tak nadzwyczaj żyzną, że szczególnej pracy nie potrzeba — i jest tylko kwestyą czasu, kiedy falujące łany zboża i trzciny cukrowej pokryją ten step dzisiejszy.

Tak więc nadciąga ze Wschodu niezmierne niebezpieczeństwo dla rolnictwa Europy i to nietylko co do zboża, ale także cukru i wina, których na Wschodzie nie potrzebują, ale które niżej wszelkich godziwych cen rzucane będą do Europy. Znawcy obliczają, że pszenica będzie sprzedawana po 1 złr. 80 ct. za sto kilo.

I nie jest to obawa złudna, bo właśnie tyle już dzisiaj płaci pszenica w Angorze. Za pomocą nowej kolei anatolskiej będzie można sto kilo pszenicy, wliczywszy już koszta przewozu, dostawiać po cenie 3 złr. 50 ct. do 4 złr franko do Tryestu. A że obawy nowego najazdu pszenicy z Turcyi są słuszne, dowodzi ten fakt, że z otwarciem krótkiego dotychczas szlaku kolei anatolskiej, Turcya nagle stanęła w rzędzie krajów eksportujących pszenicę i w roku 1899 poczęła wywozem dwóch milionów kilo pszenicy.

Takie więc chmury zagrażają rolnictwu europejskiemu w najbliższych już latach. I nie ma tu dla prawodawcy innego wyjścia, jak ochronić rolnictwo swojskie, a więc ustanowić takie cła, któreby pokrywały koszt produkcyi zboża swojskiego i dały możność przeprowadzenia zasady amerykańskiej, t. j. nie przepuścić przez nasze granice nic takiego, co my sami w domu produkujemy.

Jestto — kończy hr. Kolowrat — jedną z najboleśniejszych ironij doby nowoczesnej, że te niebezpieczeństwa zagrażają nam nie od energii obcego kraju — nie! to my Europejczycy sami musimy dawać nasze własne oszczędności ku rujnowaniu swojskiej produkcyi. Kilka tygodni temu subskrybowano pierwszą pożyczkę na koleje anatolskie w sumie 60 milionów marek, i jeszcze dalsze miliony powędrują do Małej Azyi.

Powstrzymać fali postępu niepodobna; ale — dodaje mowca — w interesie ogółu musi każdy patryota wyrobić w sobie to przeświadczenie, że każde państwo obowiązane jest, chronić siebie odpowiedniemi cłami od zalewu obcą produkcyą zwyżkową. I nietylko swojskie zboże, ale i swojską produkcyę przemysłową ochraniać należy dla własnego wzmocnienia finansowego.

Interpelacye i odpowiedzi.

Wiedeń 17 marca.

(Zażydzenie lwowskiej dyrekcyi kolejowej. — Odpowiedź Hartla w sprawie dyscyplinarki nauczycieli.)

Wspomnieliście już o jednej interpelacyi antysemitów w sprawie zażydzenia lwowskiej dyrekcyi kolejowej — obecnie wniesioną została w parlamencie druga, tej samej mniej więcej treści, ale ogólniejsza i datami poparta. Interpelanci zaznaczają, że od 1 maja 1897, gdy p. Wierzbicki objął dyrekcyę lwowską, a p. Guttmann został naczelnikiem biura personalnego, przyjętych zostało, jako kandydatów na urzędników: w r. 1897 jeden izraelita, w r. 1898 dziesięciu, w następnym 11. a w zeszłym 12. Protegowanie żydów występuje jeszcze bardziej przy obsadzaniu posad w dyrekcyi. W r. 1896 było 31 żydów urzędników, w r. 1897 już 35, w r. 1898 aż 40, w r. 1899 powiększyła się ta cyfra o 2, w r. 1900 o dziesięciu, a obecnie wynosi już 64. W ciągu więc pięciu lat więcej niż podwoiła się.

Na 58 urzędników stacyi lwowskiej jest 18 żydów i jaki się tylko z dyrekcyi stanisławowskiej lub krakowskiej stara o przeniesienie do okręgu lwowskiej, niemal na pewno może liczyć na przyjęcie.

Nie wiemy, czy minister Wittek w obec powodzi interpelacyj będzie miał kiedy sposobność na powyższą odpowiedzieć -- ale sądzimy, że wypadałoby dyrekcyi lwowskiej, aby już teraz, co rychlej, wyjaśniła tę kwestyę.

Na piątkowem posiedzeniu izby odpowiedział minister oświaty dr. Hartl na wniesioną interpelacyę: czy rząd skłonnym jest przedłożyć projekt postępowania dyscyplinarnego dla nauczycieli, zabezpieczającego ich od nieprawidłowego dochodzenia i niesłusznego zawyrokowania. Minister oświadczył, iż uważa dotychczasowe przepisy za zupełnie wystarczające, dają one bowiem nauczycielom zupełną możność obrony przeciw podniesionym zarzutom, a wyrokowanie rad szkolnych jest całkiem poprawne, czego dowodem, że ministerstwo, jako instancya rekursowa, zaledwie w bardzo rzadkich wypadkach jest w możności orzeczenia te zmieniać. Dalej zauważył minister, iż mogłoby się tylko rozchodzić o to, aby podniesione zostało poczucie sfer nauczycielskich, w sprawiedliwość i bezstronność postępowania dyscyplinarnego i dlatego wdrożył porozumienia z wiceprezydentami rad szkolnych celem wydania w drodze rozporządzenia instrukcyi, opartej na dotychczasowej praktyce, a ściśle określającej całe postępowanie. Sądzę, zakończył minister, iż wdrożona ta akcya, która niebawem będzie ukończoną, ułatwi należyte zastosowanie istniejących przepisów.

KORESPONDENCYE.

Petersburg 13 marca.

(Wrzenie wśród rosyjskiej młodzieży uniwersyteckiej).

Rosyjska młodzież uniwersytecka stoi przed drogą rozstajną. W tej chwili jest dla niej możliwem pozyskać sobie cały rosyjski świat profesorski dla swoich postulatów, dla wspólnej walki o zniesienie reakcyjnych ukazów i wprowadzenie w życie na uniwersytetach napowrót dawnego statutu uniwersyteckiego Aleksandra II, dającego pewną wolność naukowym pracom. Już wszyscy, w liczbie 71, zwyczajni profesorowie moskiewskiego uniwersytetu wystąpili z odezwą do studentów, która, pomimo wszystkich ostrożności w w wyrażaniu się, nakazanych tamtejszemu stosunkami, wcale niedwuznacznie wypowiada, że profesorowie uważają stosunki na uniwersytecie za niemożliwe i że są gotowi wystąpić z żądaniami ich zmiany, byle tylko studenci zaniechali otwartego oporu przeciw władzy państwowej.

W odezwie tej piszą profesorowie do studentów: „Bywacie oszukiwani, bywacie łudzeni i sami pogarszacie jeszcze już i tak nie łatwą waszą sytuacyę. Ludzie, którym nic nie zależy na dobru wiedzy i uniwersytetów, starają się o to, byście uniwersytety uważali raczej za jakieś zakłady fabryczne, aniżeli za świątynie wiedzy, aby w ten sposób nawet nazwę „Uniwersytet“ wykreślić. Rozważcie ten stan rzeczy i powiedzcie sumiennie: czy możliwem jest podobne zachowanie się w obec uniwersytetów ludzi, którzy poświęcili się nauce i wiedzy? Czy jest ono godnem synów rosyjskiego ludu, ludu, który oddaje ostatnią kromkę chleba na wasze wykształcenie? Bywają w was budzone namiętności przez podsuwanie wam fałszywych wiadomości, przez uwodzenie was myślą, że wszystkie zakłady naukowe a nawet całe społeczeństwo w waszej sprawie z wami współdziała.

„Bywają obudzane w was uczucia oburzenia i niezadowolenia, a wszystko to czynią ludzie, którzy ani z wami, ani z uniwersytetem, ani z nauką nie mają nic wspólnego. Uniwersytet znajduje się jakby w oblężeniu. Jak wyjść z tego położenia? O słowie „strejk“ zapomnijmy, nie używajmy go nawet nigdy w murach uniwersytetu. Wybrnijmy z tego trudnego położenia drogą jedynie dobrą, drogą dokładnego rozważenia i zbadania faktów.

„Do tego jednak niezbędnem jest, aby życie uniwersyteckie nie zostało przerwanem, aby studyum i zatrudnienia nieprzerwanie szły w ciągu dalszym. I tylko pod tym warunkiem i tylko przy zupełnem zaufaniu z waszej strony, możliwem będzie profesorom współdziałać z wami i pracować nad uregulowaniem trudnej kwestyi uniwersyteckiej. Prosimy was, kontynuujcie wasze studya. Żałujemy, że z taką prośbą już przed kilku tygodniami do was się nie zwróciliśmy“.

Szkoda, że ta odezwa profesorów nie została kilka tygodni przedtem opublikowaną. Byłaby może zapobiegła niejednemu fałszywemi postępkowi studentów, który na nich teraz taką wielką odpowiedzialność ściąga. Obecnie rozgoryczenie wśród uniwersyteckiej młodzieży rosyjskiej jest zbyt wielkie, aby można spodziewać się już w krótkim czasie spokoju. Zresztą — a i powyższa odezwa profesorów to stwierdza — rewolucyjna propaganda pracuje wśród młodzieży uniwersyteckiej z ogromną energią i częściowo się już zakorzeniła, tak, że uspokojenie to w najbliższej przyszłości wydaje się niemożliwem. *K.*

Z bieżącej chwili.

Lwów, 18 marca.

Z powodu rajchstagowej mowy kancler. Bülowa podał *Graždanin*, organ ks. Meszczerskiego, szereg artykułów, w których, w niedającej się opisać formie uderzono na rząd niemiecki i jego sterników. O udziale ces. Wilhelma w polityce Niemiec podaje *Graždanin* rzeczy, których nawet w streszczeniu powtórzyć nie można.

Graždanin już poprzód z innych powodów otrzymał był trzy ostrzeżenia, tak, iż wedle prawa rosyjskiego można go już tylko stałem albo czasowem zawieszeniem ukarać. Otóż za te paszkwile nietylko nie został ukarany, ale mu owszem darowano poprzednie trzy ostrzeżenia. Takiego benefisu nie doznał żaden dotychczas organ prasy rosyjskiej.

Ces. Franciszek Józef, bawiąc w Monachium na obchodzie ośmdziesięciolecia ks. rejenta bawarskiego wyraził życzenie, aby go cesarzewicz niemiecki, ktory był wówczas także w Monachium, odwiedził we Wiedniu. Jakoż cesarzewicz przyjedzie na tegoroczne manewry austryackie.

Królewicz następca angielski odpłynął onegdaj z małżonką pod eskortą dwóch krążowników wojennych na Suez do kolonij. Głównym jego celem jest Australia. Dnia 6. maja przybędzie do Melbourny na uroczyste otwarcie pierwszego parlamentu federacyi australskiej. Na bankiecie pożegnalnym, na którym był także osławiony Chamberlain, jako minister kolonij, podniósł król, że celem podróży tej jest podziękować koloniom za lojalną pomoc w wojnie z Boerami.

Była to swoją drogą pomoc nieszczególna, a na ostatnie wezwanie o posiłki, dali australczycy odpowiedź odmowną. Ci, którzy powrócili z Afryki południowej, opowiadają z niesłychanem oburzeniem o butnem postępowaniu z nimi oficerów angielskich.

Federacya australska zresztą poczyna występować jako państwo samodzielne, bo na uroczystość otwarcia parlamentu zaprosiła obce państwa morskie, wprost od siebie, a nie przez gabinet angielski.

W ogóle trwożą się Anglicy o lojalność Australczyków. Nowa Zelandya jeszcze nie przystąpiła do federacyi.

Według telegramu *Timesa* z Kaalspruit z d. 15 bm., donoszono, że tegoż dnia zejdą się Botha, Delarey i Dewet na naradę nad położeniem. Wesołą rzeczą jest, że *Times* nie jest w stanie powiedzieć, gdzie się ci wodzowie znajdują, a wie o ich tajnych interesach!

Nadzieja Stanów Zjednoczonych, że przyjdzie wkrótce z Kubą do ładu, zawiodła. Jak z Nowego Jorku donoszą, komisya konstytuanty kubańskiej jednogłośnie odrzuciła podane z Waszyngtonu warunki, a podobno odrzuci je także konstytuanta. Także na Filipinach nie ma tej gotowości do układów z Waszyngtonem, o jakiej raporty amerykańskie niedawno zapewniały

Najnowsze odkrycia
na Forum Romanum.

Kto zwiedzał Forum przed laty dwoma, dziś nie umiałby się prawie tam znaleść, gdzie dawniej można było chodzić wygodnie; obecnie doły i rowy, leży mnóstwo nowo wydobytych złomów marmurów lub kolumn, odsłoniły się plany nieznanych dotąd budowli i cały rozmiar placu znacznie się rozszerzył. Wszędzie ruch niezwykły, grupy robotników zajęte rozkopywaniem i rozbieraniem gruzów, taczki i wózki wywożą wydobytą ziemię, a czerwone okładki „Baedekerów“ zjawiają się tylko tu i ówdzie nieśmiało, nieumiejąc sobie jeszcze zdać sprawy z wyników tej pracy.

Właśnie przed laty dwoma w listopadzie r. 1898 postanowił rząd włoski podjąć na nowo poszukiwania naukowe na Forum przerwane niemal zupełnie w r. 1884. Pewne próby późniejsze kilku uczonych niemieckich przyniosły wprawdzie niejedno nowe odkrycie, ale zarazem stwierdziły, że znany dotąd teren Forum przedstawiał je tak, jak ono wyglądało w końcu istnienia cesarstwa rzymskiego, a że dopiero pod niem znajduje się Forum dawniejsze, czy to ze świetnych czasów Augusta i jego następców, czy nawet z czasów rzeczypospolitej, po której zbyt mało pozostało pamiątek Więc obecnie postanowiono przedsięwziąć badania dalsze, pójść w głąb poniżej dotychczasowego planu i równocześnie zacząć poszukiwania tam, gdzie ich dotychczas zupełnie prawie nie robiono, to jest po stronie północnej i południowej Forum. Lecz obie strony zajmowały nowoczesne budowle, po stronie północnej stał kompleks domów a na południowej kościół S. Maria Liberatrice. I domy i kościół zostały zburzone, ale ta ofiara niebyła daremną. Kierownictwo poszukiwań objął energiczny inżynier Boni. Przez pierwszych kilkanaście miesięcy pracowano głównie po stronie północnej a dzienniki i pisma naukowe przynosiły niemal co miesiąc senzacyjne wiadomości o nowych zdobyczach. Interes powszechny dla poszukiwań wzrastał i to nietylko wśród świata nauki lecz i wśród wykształconego ogółu, wszak chodziło o miejsca pamiętne, gdzie się rozgrywały wielkie dziejowe sprawy i wielkie wypadki, co urabiały podstawy naszego duchowego życia i naszej cywilizacyi, tak jak Rzym był najbliższą jej kolebką — wszak te kamienie i ruiny tyle zawsze mówiły i tyle nasuwały refleksyi i wspomnień.

Dość szybko udało się dotrzeć do dawnego terenu Forum rzeczypospolitej i początkowych czasów cesarstwa. Odkryto fundamenta różnych budowli, dawne wejście z czasów Dyoklecyana do Curia Julia (dziś kościół S. Adriano) gmachu posiedzeń senatu, odsłonięto prawie w zupełności części ścian, kolumn i podłogę pochodzącej z czasów rzeczypospolitej bazyliki Fulvia Aemilia, nieustępującej wspaniałością znanej bazylice Juliusza Cezara, która dot d sama zdumiewała swemi rozmiarami zwiedzających Forum. Obie te po przeciwległych stronach Forum stojące bazyliki były budynkami przeznaczonymi na hale targowe i sądy, dopiero później przeszła ta nazwa na świątynie chrześcijańskie. Bazylikę Fulvia Aemilia zniszczył ostatecznie pożar i dziś jeszcze na przepysznej posadzce marmurowej pozostały zaskrzepłe krople stopionego bronzu i żelaza z wiązań dachowych. Później w czasach panowania Bizancyum w Rzymie wbudowano w część bazyliki po stronie sąsiedniej świątyni Antonina i Faustyny pałac prywatny, którego dzisiejsze szczątki świadczą o świetności dawnego urządzenia.

Również znajdujące się w pobliżu, dawniej znane ruiny świątyni Juliusza Cezara i Regii, którą zajmował Pontifex maximus, zostały lepiej odsłonięte i z gruzów odczyszczone. Ale wśród tych odkryć najwięcej zajęcia w świecie naukowym obudziło znalezienie niedaleko łuku Septyma Sewera, wśród bruku, wielkich płyt z czarnego marmuru a pod niemi części kolumny z ciemnego tufu z zagadkowym napisem.

Powszechna niemal panuje zgoda, że owe czarne płyty położono w początku wieku IV po Chr. za cesarza Maxencyusza dla oznaczenia miejsca, gdzie wedle tradycyi miał się znajdować grób założyciela państwa i miasta Romulusa. Ale zagadkowy ów napis jest ciągle przedmiotem żywej dyskusyi naukowej. Nie dochował się w całości, lecz w małym stosunkowo ułamku a pismo jego archaiczne (bustrofedon) wskazuje, że jestto najdawniejszy znany piśmienny zabytek Rzymu. W oznaczeniu czasu z jakiego pochodzi, różne są zdania. Jedni odnoszą go nawet do czasów królewskich, inni do czasów rzeczypospolitej około roku 500 przed Chrystusem, bezwątpienia zaś istniał on już przed pożarem Rzymu podczas napadu Gallów. Treść napisu stanowią przepisy sakralne odnoszące się do czynności, jakie sprawował Rex sacrorum, ów kapłan, do którego po wypędzeniu królów należało pełnienie tych świętych obrzędów, które dawniej sprawowali królowie.

Poszukiwania ostatnich kilku miesięcy przyniosły znowu plon nadspodziewany. Po zburzeniu kościoła S. Maria Liberatrice i zniesieniu przejścia prowadzącego z Kapitolu do łuku Tytusa zboczem Palatynu, zaczęto odsłaniać mury, łączące Forum z Palatynem, tam gdzie pałace Caliguli schodzą w dół, a równocześnie posuwano się w tę samą stronę od miejsca gdzie stoją substrukcye świątyni Westy. I natrafiono na dwa niezmiernie zajmujące pomniki, pomniki należące do dwóch różnych światów, które się złożyły na Rzym dzisiejszy.

Stara opowieść rzymska donosi, że w początkach rzeczypospolitej, kiedy mały Rzym staczać musiał częste z sąsiadami walki, nieraz tylko dzięki czynnej pomocy bogów wychodził zwycięzko. A było tak samo i w bitwie nad jeziorem Regillus 496 przed Chr. roku; gdy los zdawał się przechylać na stronę wrogów z Tusculum, wówczas dwaj niebiańscy młodzieńcy Kastor i Pollux zjawili się w szeregach rzymskich, poprowadzili je do zwycięstwa i o niem pierwsi donieśli mieszkańcom Rzymu.

Stanęli na Forum na spienionych rumakach, napoili je i obmyli w świętem źródle u stóp Palatynu. Przez wdzięczność i na pamiątkę zdarzenia zbudowano im świątynię, z której trzy kolumny do dziś pozostały, świątynia zaś stanęła zgodnie z tradycyą tuż obok świętego źródła. Było ono poświęcone nimfie Juturnie, dobremu bóstwu latyńskiemu, opiekunce źródeł wspólnie z bogiem Fontusem. Stara mitologia Rzymu, jeszcze przed wpływami greckiemi, daje jej za męża Janusa, a poezya wiąże imię nimfy z mitycznymi początkami państwa, dorabiając jej inną genealogię. W ślicznym ustępie końcowym Enejdy, opisującym pojedynek Eneasza z królem Rutulów, Turnusem, pojawia się właśnie Juturna jako siostra Turnusa, lecz już dzięki Jowiszowi, boginni, gdy pełna tkliwej miłości siostrzanej, stara się w porozumieniu z Junoną, uchronić brata przed śmiercią, chociaż nadaremnie.

W dawniejszych poszukiwaniach na Forum naprożno szukano świętego źródła, fontanny Juturny, pomimo że o niej często autorowie rzymscy wspominają i że ze starych monet jej obraz był znanym. Spodziewano się wedle wskazówek literackich znaleść ją przed główną fasadą świątyni Dioskurów, tymczasem dopiero obecne poszukiwania natrafiły jej ślady, ale gdzieindziej, bo pomiędzy tą świątynią, a mieszkaniami Westalek. Fontanna Juturny dochowała się stosunkowo dość dobrze. Głęboki, niezbyt jednak wielki basen, wyłożony jest cały białym marmurem, a w środku na wzniesieniu stoi również marmurowy ołtarz, ładnie rzeźbiony z wyobrażeniami Jowisza, Diany, Dioskurów i Juturny. W zabudowaniu obok znaleziono niezły biust Jowisza, bardzo ładny tors Apollina i posąg Eskulapa, nadto części posągów konnych, należących zapewne do postaci Dioskurów. Z drugiej strony basenu wprost ku Palatynowi znajduje się drugi ołtarz z rzeźbą, wyobrażającą postać męską w zbroi i drugą kobiecą, może Juturnę z Turnusem, a po za ołtarzem kryje się studnia, zapewne właściwe źródło, z marmurowem ocembrowaniem, napis zaś objaśnia, że edyl z końcowych czasów republiki, Marcus Barbatus Pollio, poświęcił Juturnie ów puteal. Cokolwiek dalej stała mała świątyńka *aedicula* Juturny, lecz dochowało się z niej już tylko ceglane podmurowanie, kolumienki i fryz z napisem „Juturnae“.

Przez swe wspomnienia i pozostałe szczątki to święte miejsce pogańskiego Rzymu jest pełne uroku i zwiedzającym pozostanie długo w pamięci jako najmilszy zakątek dzisiejszego Forum.

WŁADYSŁAW ABRAHAM.

(Dok. nast.)

L. Czelański o teatrze lwowskim.

W ostatnim numerze „Hlasu Naroda“ zamieścił b. dyrektor opery lwowskiej p. Ludwik Czelansky pierwszą część obszernej pracy pt. „Divadelni rozhledy“, w której mówi o teatrze narodowym w Pradze i Pilźnie (czeskiem), o teatrze w Zagrzebiu i Lwowie, a następnie o wzajemnym stosunku dramatu i opery w tych teatrach.

Dramat i opera to jakby dwa jabłka jednej jabłoni; dobroć ich zależy od tego, na które słońce więcej rzuca promieni ożywczych. Omawiając stosunki w teatrze lwowskim, pisze p. Czelansky, że dyr. Pawlikowski dokładał przez pierwsze cztery miesiące po 15.000 zł.; lwia część niedoboru przypadała na gaże solistów, których Polacy mają daleko mniej niż Czesi. Pierwszy tenor pobiera we Lwowie 2000 zł. za zapewnionych 8 występów; śpiewaczka partyj bohaterskich pobiera 1600 zł. miesięcznie, koloraturowa, która śpiewa jedną rolę miesięcznie 750 zł.; pierwszy baryton ma 500 zł. a basista 700 zł. mies. Są oni angażowani tylko na 6 miesięcy; w innym teatrze śpiewać by musieli za takie honoraryum przez cały rok i nazywałoby się, że są dobrze zapłaceni.

W teatrze praskim opera stoi nieco wyżej niż dramat. Teatr lwowski ma wyborny dramat, w operze ma tylko znamienitą orkiestrę i dobre chóry; podczas gdy soliści, z wyjątkiem trzech, nie mają ani pojęcia o tem, czego się dziś od śpiewaka wymaga. Scena lwowska imponuje dramatem, a w nim wysuwają się na pierwszy plan członkowie męscy: genialny Solski, wyborni wykonawcy ról charakterystycznych i komicznych: Roman i Nowacki, Wysocki, Tarasiewicz i inni. Polacy mają trzy wielkie dramaty (warszawski, lwowski, krakowski), nie licząc mniejszych, a aktorzy mają sposobność do współzawodnictwa.

Natomiast gorzej jest z operą. W starym teatrze dawano przedstawienia operowe na sposób włoskich *stagioni*; przewrót nastąpił dopiero w nowym teatrze, pod egidą dyr. Pawlikowskiego, który postawił operę lwowską na lepszej stopie; powodował nim przedewszystkiem ten wzgląd, że opera ta jest jedyną, wielką operą polską. Warszawa opery polskiej nie posiada; wszystkie opery, z wyjątkiem polskich autorów śpiewać się musi po włosku, także i rosyjskie.

Jest tedy opera lwowska jedyną operą polską, a cześć się Polakom należy za to, że występują ostro przeciw temu, by nikt na scenie lwowskiej nie śpiewał po włosku. Ta opera jest dopiero w zawiązku i śpiewacy jeszcze niezgrani i niezespiewani; jednak trzeba nadmienić, że każdy śpiewak polski, będąc świadomym tego, że umie śpiewać po polsku, a dobrych śpiewaków polskich jest mało, stara się wykorzystać te okoliczności, i śpiewa ku czci sztuki polskiej tylko za wysokiem wynagrodzeniem. Stoi tedy lwowski dramat o wiele, wiele wyżej niż opera.

Nar. Divadlo może pomieścić 1.800 widzów a ma orkiestrę złożoną z 66 muzykantów, lwowski, mieszczący 1200 osób ma orkiestrę o 53 członkach. Pensye ich największe są we Lwowie mianowicie od 240 do 110 koron miesięcznie; mniejsze pensye pobierają członkowie orkiestry w Pradze i Zagrzebiu.

Rozmiar teatru nie pozostaje zawsze w równym stosunku do ilości członków orkiestry. I tak np. opera peszteńska, mogąca pomieścić 1000 widzów, ma orkiestrę, złożoną z 80 członków. Zależy to w znacznej mierze od wielkości przestrzeni, jaką stawiający teatr pozostawił dla orkiestry. Także wysokość wydatków nie jest tu decydującą. Gdy bowiem wydatek miesięczny na teatr wynosi w Pradze 30.000 złr., we Lwowie 25.000 złr., w Zagrzebiu 21.000 złr. a w Pilźnie obliczono na 18.000 złr., to nie może być mowy o tem, by się można liczyć z wydatkiem kilkuset złr. mniej lub więcej na orkiestrę, która, jak wiadomo, jest główną podwaliną dobrej opery.

KRONIKA.

Lwów, dnia 18 marca.

Obiad. W niedzielę o pół do 8 wieczorem odbył się w salonach pałacu arcybiskupiego obiad, dany przez ks. arcyb. dr. Bilczewskiego, jako b. członka rady szkolnej krajowej, dla członków. W obiedzie tym wzięli udział: namiestnik hr. Piniński, wiceprezydent dr. Bobrzyński, członek wydziału kraj. dr. Wereszczyński, ks. dr. Lenkiewicz, radcy namiestnictwa pp. Porałowski, Dembowski, Reiner; krajowi inspektorowie szkół radcy dworu Franke, Baranowski Lewicki, German, Dworski, Dziedzicki, Zaleski, Tokarski, Matijów; prof. uniwersytetu dr. Ciesielski, star. Pierożyński, ks. kan. Bliński, poseł do rady państ. Barwiński, radca Gorgolewski, inspektor szkół Drewnowski tudzież ks. kanclerz dr. Twardowski i ks. sekretarz dr Warszylewicz.

W czasie obiadu ks. arcybiskup wznosząc toast na cześć gości, w bardzo pięknem przemówieniu podnosił zasługi rady szkolnej krajowej, około podniesienia narodowego i religijnego wychowania młodzieży, przyczem wyraził nadzieję, że rada szkolna krajowa i nadal, mając w swem gronie tak wytrawnych mężów nauki i cnoty, tymi samymi torami postępować będzie.

Z kolei namiestnik wzniósł zdrowie ks. arcybiskupa, jako jednego z najgorliwszych członków rady szkolnej i zaznaczył, że ta sama harmonia, jaka dotychczas panowała między władzą świecką i duchowną w sprawach wychowania publicznego, także i w przyszłości się utrzyma.

Po obiedzie dłuższy jeszcze czas pozostali goście w salonach pałacu, przepędzając czas na miłej pogawędce.

Ks. arcybiskup Popiel przyszedł już zupełnie do zdrowia, opuścił zakład prof. dr. Wicherkiewicza w Krakowie i udaje się na południe, gdzie odwiedzi także księcia biskupa Puzynę.

Zapiski osobiste. Sienkiewicz w przejeździe do Włoch bawił wczoraj w Krakowie.

Z poczty. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyałów pocztowych Pawła Lachowskiego z Krakowa do Tarnowa, Aleksandra Morbitzera z Tłustego do Rudnika i Jana Zawałkiewicza ze Lwowa do Tłustego, tym ostatnim dwom poruczając kierownictwo urzędu pocztowego, a asystenta pocztowego Romana Soleckiego ze Szczakowej do Jarosławia.

W sprawozdaniu z przebiegu ostatniego posiedzenia ogólnego zgromadzenia towarzystwa wzaj pomocy urzędników prywatnych zaszła omyłka co do wyborów do wydziału centralnego. Wybrani zostali do wydziału na 3 lata: pp. F. Reichard, J. Trojan i K. Tyszkowski, zaś na 2 lata p. J. Cybulski.

Lwów a drogi wodne. W magistracie lwowskim odbyła się wczoraj konferencya w sprawie budowy dróg wodnych a mianowicie postanowiono się starać, aby przy budowie dróg wodnych w Galicyi nie opuszczono utworzenia kanału spławnego z Sądowej Wiszni na Gródek, Lwów, Jaryczów nowy do Brodów (koszt budowy tego kanału obliczony jest na 77,600.000 koron). Uchwalono, aby celem zabezpieczenia interesów miasta, udała się w poniedziałek lub we wtorek do Wiednia deputacya, złożona z prezydenta Małachowskiego i radnych dr. Głąbińskiego i Dzieślewskiego.

Czytelnię ludową, założoną przez akademickie koło Towarzystwa szkoły ludowej, otwarto wczoraj na przedmieściu Żółkiewskiem, w dawnej szkole im. św. Marcina.

Poświęcenia lokalu dokonał o godz. 3 po południu ks. proboszcz Podolski. Następnie przemówił podniośle prezes koła, akad. Dunin-Wąsowicz, oddając czytelnię do użytku publicznego, nadto p. Kroczkowski, kierownik czytelni, zachęcając szerokie warstwy do korzystania z nowego źródła oświaty narodowej. Wreszcie akad. Wirstlein wygłosił odczyt o potrzebie szerzenia oświaty, nagrodzony gromkimi oklaskami licznego audytoryum.

Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie, przeplatane deklamacyą i śpiewem chóru akademickiego.

Na wąglik umarła we Lwowie 15-letnia zarobnica Aniela Hejnowiczówna. Choroby tej nabawiła się w pracowni czyszczenia szczeciny Klarfelda na Zamarstynowie. Magistrat zarządził zamknięcie tej pracowni a także jego handlu szczotkarskiego przy ul. Furmańskiej, celem przeprowadzenia desinfekcyi. Równocześnie od jednej fabryki czeskiej, która od Klarfelda pobierała szczecinę, przyszedł telegram do starostwa lwowskiego donoszący, iż w fabryce tej zmarło dwóch robotników na wąglik i że ta choroba prawdopodobnie ze szczeciną klarfeldowską zawleczoną została.

Wąglik (anthrax) jest chorobą zakaźną, występującą epidemicznie u bydła, koni, owiec, niekiedy nawet u myszy, królików i wróbli. Przenieść się może i na człowieka, u którego jednak ma zwykle łagodniejszy przebieg.

Zarazek wąglikowy nie może się dostać do ustroju ludzkiego przez skórę zdrową i całą. Dopiero, gdy kto z raną na skórze, choćby tylko lekkiem zadraśnięciem, ma do czynienia z bydlęciem chorem na wąglik, albo z jego padliną, skórą i sierścią — wtedy tą drogą wnika zarazek do ustroju. Na skórze wówczas występuje guz kształtu orzyny, na którym wnet tworzą się pęcherzyki a w końcu strup czarny. Od tej barwy strupa nazywa lud chorobę tę u człowieka czarną krostą. Krosta ta nie przedstawia wielkiego niebezpieczeństwa, bo i nie rozrasta się szeroko i goji się sama, jeżeli jest tylko czysto utrzymywaną.

Inaczej jest, gdy wrotami wejścia zarazka są płuca, lub kiszki — a dzieje się to, gdy kto palce nieczyste kładzie do ust, lub obrabiając sierść zwierząt padłych na wąglik, wdychuje pył przy tem powstający. Wtedy zarazek dostaje się do krwi, tu się szybko mnoży i zakaża cały organizm. Choroba wówczas staje się śmiertelną i taką jest zwykle u zwierząt. Chore zwierzęta odchodami zakażają pastwisko, zarazek wąglikowy bardzo długo zachowuje swą żywotność i siłę — pasza więc ta staje się zgubną dla reszty zdrowych bydląt. Na skórze u zwierząt powstaje krosta przez ukąszenie muchy, która przedtem siedziała na padlinie — co naturalnie i u człowieka może się wydarzyć.

Nie jest więc wąglik chorobą tak niebezpieczną jak dżuma, ospa, dur plamisty i inne, gdzie zarazek łatwo i chciwie przenosi się z człowieka na człowieka. Tutaj trzeba pośrednictwa zwierzęcia, a więc tylko niektórzy ludzie są na zakażenie narażeni — abstrahując od wypadku, żeby ktoś ręką zranioną opatrywał drugiemu krostę wąglikową. Epidemie wąglikowe więc u ludzi nie występują, tembardziej nie ma obawy, żeby w mieście choroba ta się rozszerzyła poza mury warstatu, w którym przerabiają chorą skórę zwierzęcą.

Misya ludowa w kościele OO. Jezuitów. Pełen pociechy i budujący widok przedstawiają często świątynie nasze przy większych uroczystościach, zapełnione tłumem wiernych, a dowodzące naocznie, iż wśród polskiego społeczeństwa żyje i kwitnie stara wiara. To jednak, cośmy przez cały ubiegły tydzień zauważyli w kościele ks. Jezuitów, przewyższało wszystkie, dotychczasowe nasze doświadczenia. Od rana do późnego wieczora kościół dzień w dzień przepełniony pobożnymi, konfesyonały oblężone — kazań misyjnych słuchano z budującą uwagą i skupieniem, codziennie ponoś pół tysiąca i więcej garnęło się do Stołu Pańskiego. Dla klas pracujących i sług głoszono nauki już o godzinie 5 z rana, a przepełnienie było takie, iż formalnie trzeba było zdobywać miejsce. Później okoliczne włościaństwo, miejscowe reprezentacye wszystkich warstw społecznych garnęły się do świątyni i wypełniały ją literalnie po brzegi przez dzień cały, tak, iż kto na kazania się spaźniał, darmo już sobie wejścia do kościoła szukał. Misyonarze tłumaczyli prawdy wieczne. Sakramenta święte i dekalog. Zwalczali doktryny tym prawdom i dekalogom przeciwne, ale nie dotykali osób ani dzienników i to się im chwali.

Najpodnioślejszą chwilą były wieczorne kazania i błogosławieństwo, udzielane z ambony Najśw. Sakramentem. Kiedy ks. misyonarz przypomniał ludowi jego cierpienia, potrzeby i bole, na które pociechą i lekarstwem jest Boży Zbawiciel — jeden wielki płacz i jęk napełniał kościół — i gdy wśród tego nastroju pobożnego płynęło z góry błogosławieństwo czułeś, jakby anioł, pocieszyciel przeleciał ponad głowami wiernych, kojąc ich łzy i dodając otuchy.

Taka frekwencya trwała cały tydzień, z każdym dniem się potęgując, a już w niedzielę 17 bm. na zakończenie misyi doszła punktu kulminacyjnego. Świątynia pomieścić może 5 tysięcy ludzi — w tym akcie zamykającym misyę, uczestniczyło więcej jak 6 tysięcy, bo tłumy zalegały już plac Trybunalski Misya zakończyła się ogłoszeniem odpustu zupełnego i udzieleniem błogosławieństwa Papieskiego, wśród głębokiego rozrzewnienia ludu.

Z uznaniem podnieść należy zachowanie się wiernych, pełne godności i spokoju największego i w kościele i na ulicy, iż w całym tym czasie misyjnym żaden nie wydarzył się wypadek żadne niemiłe, poważniejsze zajście.

Mamy nadzieję, że zbożne owoce tej ośmiodniowej misyi odbiją się nietylko miłem wspomnieniem w duszy, ale i w życiu wydadzą błogie i trwałe owoce.

Dr. Adam Czyżewicz wyjechał do Wiednia, wezwany do żony arcyks. Leopolda Salwatona.

Kradzież. Niewykryty dotąd złodziej zakradł się do mieszkania prof, Stynisława Starzyńskiego, posła do Rady państwa, we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 10 i skradł kilkanaście sztuk garderoby, między tem kosztowny kontusz ze złotymi guzami i wiele drobiazgów.

Konferencya socyalistów galicyjskich odbędzie się we Lwowie, w dniach 24 i 25 marca. Przedmiotem obrad będą między innemi: sytuacya polityczna, agitacya i organizacya, wreszcie prasa i wydawnictwo partyjne.

Samobójstwa. Stanisław Kozłowski, o którego zamachu samobójczym donosiliśmy, umarł w szpitalu lwowskim.

W Stanisławowie odebrał sobie życie przez otrucie się Alfred Hołowiecki, daetaryusz, który już dwukrotnie dawniej próbował samobójstwa.

Z Rzymu telegrafują: Literat rosyjski i korespondent pism petersburskich Złotopolski zastrzelił się tu wczoraj. Motywem samobójstwa miała być niewierność narzeczonej.

Macierz polska wydała obecnie sprawozdanie za rok 1900, w którem wykazuje, że wydała w tym roku sześć książeczek, a to pięć nowych a szóstą w drugiem wydaniu Tytuły ich są: „Rolnik wzorowy“, „Wśród skwaru i lodu“, „Uniwersytet Jagielloński“, „Warzywnictwo“, „Jubileusz czyli Miłościwe Lato“ i „Królowa Korony Polskiej“. Czasopismo tygodniowe *Niedziela* i Kalendarz na rok 1901 uzupełniają wydawnictwa.

Charakterystyczną znajdujemy dalej uwagę: „W ubiegłym roku stwierdziło się ponownie doświadczenie, że peryod wyborczy niepomyślnie oddziaływa na zbyt ludowych publikacyj. Silna agitacya wyborcza, sięgająca głęboko w warstwy ludowe, zwłaszcza w zachodnich okolicach kraju, pochłania czas i uwagę inteligentniejszych włościan i odwraca ich od spokojnej lektury. Dało się nam to uczuć w ubiegłym roku, jednakże nie tak dotkliwie jak dawniejszemi laty; nie wywołało bowiem w cyfrach obrotowych znaczniejszej redukcyi, choć stanęło na zawadzie ich wzrostowi. Sprzedaliśmy lub wyekspedyowaliśmy komisowo (licząc w to roczniki *Niedzieli* i Kalendarz) około 27.500 egzemplarzy naszych nakładów za łączną sumę około 20.000 koron, z czego wpłynęło gotówką 15.650 koron, reszta zaś wpłynie dopiero po zamknięciu rachunków z księgarniami i Towarzystwami oświaty ludowej.“

Stan finansowy tak się przedstawia: Subwencya z funduszu krajowego 10.000 k., subwencya od gminy miasta Lwowa 400 k., dochód z *Niedzieli* 4,727·78 k., z biblioteki 314·96 k., z kalendarza 630·58 k., z wydawnictw 9.978·39 k.

Wydatki: 1. Koszta wydawnictwa książeczek „Macierzy“: honorarya autorskie 2.657 k., druk, papier i korekta 7 350·62 k., oprawa i broszurowanie 2.627·55 k., rysunki i klisze 466·06 k. razem 13.119·33 k. 2. Koszta wydawnictwa czasopisma *Niedzieli*: redakcya i honorarya 2.760 k., ekspedycya, stemple marki 1.747.40 k., druk i papier 2.622·28 razem 7.129·68. Nadto wynosiły koszta administracyi: wydatki administracyjne, płace funkcyonaryuszy i inne 4.420·88 k.

Majątek żelazny fundacyi wynosi 76.943·52 k.

Lichwiarz. Przed trybunałem przemyskim toczyła się rozprawa przeciw Juce Hochowi, „arendarzowi“ z Laszek w powiecie jaworowskim, oskarżonemu o lichwę i namawianie do fałszywych zeznań. Wraz z nim zasiadło na ławie oskarżonych siedmnastu chłopów z Laszek, ofiar tego żyda gdyż wszystkich on ich do fałszywych zeznań nakłonił. Hoch przez cały szereg lat uprawiał lichwę i wyzyskiwał chłopów w niemożliwy sposób. Najmniejszy procent jaki pobierał, wynosił 50 proc. Mimo to, gdy prokuratorya się tą sprawą zajęła, pokrzywdzeni chłopi, za namową Hocha, usiłowali go bronić, fałszywie nawet świadczyli i za to też pociągnięci zostali do odpowiedzialności. Trybunał skazał Hocha na 13 miesięcy ciężkiego więzienia i grzywnę 2000 koron, każdego zaś z oskarżonych włościan na 6 tygodni więzienia.

Okradzenie sądu. Z Tarnowa donoszą: Jakiś nieznany złoczyńca dopuścił się onegdaj wieczorem śmiałej kradzieży. Mianowicie około godziny 9 włamał się do gmachu sądu powiatowego i dostał się do oddziału egzekucyjnego, gdzie się znajduje kasa. Tu odbił zamek od stołu, prawdopodobnie szukając kluczy od kasy i biurka. Nie znalazłszy ich jednak zabrał tylko złoty zegarek z łancuszkiem, będący własnością jednego z podurzędników. Następnie udał się do oddziału hipotecznego; jednakże szczęście także mu nie szczególnie dopisało, gdyż zabrał tylko parę stempli. O dokonanie tej kradzieży podejrzywają jednego z więźniów, który zajęty był w kancelaryi oddziału egzekucyjnego.

Wycieczka wojskowa na „ski“. Przed kilku dniami przyjechało do Zakopanego 6 oficerów i 16 żołnierzy 57 pp. z Tarnowa dla wyćwiczenia się w jeździe na „ski“. Ponieważ w samem Zakopanem śnieg już znacznie stopniał, ćwiczenia więc odbywały się wyżej, po za Jaszczurówką, gdzie śniegu jest jeszcze dużo i przytem tylko w porannych godzinach, poczynając od godz. 6 rano, dopóki słońce jeszcze nie zbyt ogrzewało. Dyrektorem i nauczycielem oddziału jest nadporucznik Goppolt, młody sportsmen, który robił już wycieczki na „ski“ w Alpach. Zdaniem p. Goppolda, Tatry nadają się doskonale do tego zimowego sportu.

Nieuzasadniona napaść. Piszą nam: W lwowskim, radykalnym tygodniku pojawił się ohydny paszkwil na ks. J. Weissa, proboszcza w Dublanach, dziekana drohobyckiego, prałata i szambelana Papieskiego, zarzucający mu znęcanie się nad parafianami w kościele i po za kościołem, znieważanie ich czynem i słowem, nadużywanie ambony itd. Zupełną bezpodstawność i nieprawdziwość owych wszystkich zarzutów i oszustw stwierdza przedewszystkiem owa ogólna cześć, jaką nietylko parafianie, ale wszyscy, co z nim się stykają, dalsza okolica, wszystkie warstwy społeczne, tego zacnego kapłana otaczają. Wymownym tego wyrazem był w listopadzie 1899 50-letni jubileusz kapłaństwa ks. Weissa. Nie brakło żadnego parafianina, a kto widział te tłumy włościan. modlących się za swego pasterza, oczekujących błogosławieństwa świątobliwych rąk jego, ten zbudowany był i poziomem moralności parafian i tym patryarchalnym i serdecznym stosunkiem, jaki między parafianami a ich proboszczem panuje. A my starzy, patrząc się od lat 41 na zbożną pracę tego czcigodnego kapłana, widzimy jej obfite i błogosławione owoce. Nie ma już tego pijaństwa, tych częstych kradzieży, na jakie patrzyliśmy się dawniej. Ks. Weiss walczy ze złemi nałogami swoich parafian niezmordowanie i wytrwale od lat 41. Że środki do zwalczania tych nałogów musiały być nieraz surowsze, to się samo przez się rozumie, ale nigdy nikogo nie bezcześcił ani w kościele, ani po za kościołem. Wyrazy w swym artykule przytoczone, nigdy z ust jego nie wyszły i z oburzeniem odpieramy ten kłam i fałsz. Kiedy przed 41 laty obejmował ks. Józef Weiss parafię dublańską, zastał kościółek mały, biedny, bez aparatów kościelnych. Proszę teraz się popatrzeć, jak ten kościół wygląda - znacznie powiększony, odmalowany, odświeżony, nie raziłby i w większem mieście — a wielka część zasługi spada na ks. Józefa Weissa, który nie szczędził ani zabiegów, ani próśb, ani grosza własnego, aby Dom Boży jaknajbardziej upiększyć i do potrzeb parafii zastosować.

Domyślamy się źródła tych potwarzy i oszczerstw, to owoce tej kreciej roboty, walczącej przeciwko wszelkiej dobrej a zbożnej pracy, a wyzyskujące fałszywą miłość własną i łatwowierność naszą w kraju. Mamy jednak nadzieję, że robota ta nie zarazi szerszych kół naszych parafian i życzymy sobie, aby Bóg zachował nam w jaknajdłuższe lata ks. prałata Józefa Weissa.

Akcya prawosławia w Palestynie. Ks. dr. Schnabl, w odczycie, *de propaganda fide*, wygłoszonym w Wiedniu, przypomniał o niebezpieczeństwie, grożącem Kościołowi katolickiemu, z powodu wytrwale i systematycznie prowadzonej akcyi prawosławnej w Palestynie. Od wielu lat nabywa Rosya systematycznie grunta w Palestynie i natychmiast buduje na nich cerkwie i domy misyjne. Samo Jeruzalem jest jakby otoczone domami misyjnemi. Wszystkie te domy pobudowane są na wzgórzach, a są to ogromne. ciężkie budowle, takie, że każdej chwili mogą być na twierdze obrócone.

Każdy posiada licznych mieszkańców, nietylko duchownych-prawosławnych, ale i osób świeckich; są tam także wielkie magazyny żywności, a jak mówią i broni Cała ta akcya prawosławna prowadzoną jest częściowo wprost przez rząd petersburski, częściowo przez rosyjskie „Towarzystwo Ziemi św.“ A celem jej jest zawładnięcie całą Ziemią św., aby w ten sposób otoczyć prawosławie historycznym nimbem świętości.

Senzacyjna sprawa. Od wielu lat żył we Wiedniu w pozornem ubóstwie nieżonaty Jerzy Taubin, urodzony w Witebsku. W ostatnich czasach życia swego, zmarł mając lat 59, często i mocno się zapijał. W nocy z 24 na 25 kwietnia ubiegłego roku przyniesiono go do domu zapitego i chorego a nazajutrz gospodyni jego przywołała doktora Schnürera. W dzień później dr Schnürer zapytał gospodyni Danekową, czy Taubin nie ma krewnych we Wiedniu, bo należałoby zawiadomić ich, że stan jego beznadziejny. O żadnych krewnych lub znajomych we Wiedniu Danekowa nic nie wiedziała a tylko jego syn zapewnił doktora, iż raz nosił list do Alberta Vogla. Mimo że nie wiedziano, jaki stosunek łączy Taubina z Voglem, posłano po tego ostatniego.

Ten przyszedłszy i dowiedziawszy się od doktora, że Taubina chwile są policzone, posłał po swego adwokata dr. Theimera i swego prokurzystę Schmidta, wobec których, jako też doktora Schnürera, jako świadków ustnego testamentu, umierający Taubin złożył oświadczenie: „Wszystko ma do p. Vogla należeć“. W nocy o godz 3 z 27 na 28 kwietnia Taubin zmarł a nazajutrz o g. 9 rano wraz z wspomnianymi trzema świadkami zjawił się w sądzie powiatowym, świadkowie ci tam ustny testament podyktowali do protokołu i Vogl został ustanowiony zarządcą majątku spadkowego, który jak się następnie okazało wynosił 3,700.000 koron.

Niebawem wniosło do sądu zgłoszenie do spadku 9 ustawowych spadkobierców, z którymi atoli Vogl następnie zrobił układ i wypłacił im 140.000 k. oni pierwotne zgłoszenia cofnęli a Vogl został uznany jeneralnym spadkobiercą Taubina i spadek został mu wydany.

Przed dwoma miesiącami zgłosili się inni krewni zmarłego i ci wnieśli do Prokuratoryi państwa doniesienie, że oświadczenie ostatniej woli Taubina było albo przez Vogla oszukańczo wyłudzone, bo żadne bliższe stosunki z nim Taubina nie łączyły, albo oświadczenie ostatniej woli Taubina było sfingowane, możliwem jest bowiem, iż Vogl będąc brzuchomowcą, sprosiwszy świadków testamentowych, przemówił do nich, udając, że to przemawia umierający. Zarazem krewni zarzucili Voglovi, że i śmierć Taubina, może była przez niego za pomocą otrucia spowodowaną. Tego dziś udowodnić się już nie da, gdyż w myśl woli zmarłego, zwłoki jego spalone zostały w krematoryum w Gotha; zresztą stwierdzono, że obaj się nie stykali a znajomość ich pochodziła tylku z interesu bankierskiego, Taubin bowiem mieniał kupony w domu bankowego Vogla. Sprawa tedy o otrucie została przez prokuratoryę usuniętą.

Prokurator Kleeborn-Girtler na podstawie relacyj policyi, uznał, że nie zachodził najmniejszy motyw, aby Taubin zapisał swój majątek Voglowi, a dalej, że Taubin tak się w ostatnich czasach zapijał, iż trudno mówić o przytomności jego władz umysłowych, a wreszcie dopuszczając możliwość, iż sztuką brzuchomowstwa Vogl oszukał świadków testamentarnych, postawił wniosek uwięzienia Vogla, co też onegdaj nastąpiło.

Vogl liczy lat 56, urodził się w Pradze, przez pewien czas był sekretarzem redakcyi *New York Heralda*, ze szefem tego pisma Bennetem odbył podróż na około świata, następnie przybył do Wiednia i założył dom bankowy pod firmą Mayer & Vogl.

W r. 1895 popadła firma w trudności finansowe, odbyła się jednak jej sanacya przy pomocy Creditanstaltu i Rotszylda. W ostatnich czasach Vogl był zastępcą amerykańskiej „Gale Manufacturing Co“ fabryki narzędzi rolniczych.

Zapewniają, że Tabin oświadczył pewnego razu dziennikarzowi dr T. Herzlowi, że chce przeznaczyć 200.000 zł. na cele dobroczynne i zapis ten w jego ręce złożyć.

Dr. Herzl przybywszy jednak do mieszkania Taubina i zastawszy go zupełnie pijanego wśród próżnych butelek i porozrzucanych kosztowności, uznał, iż nie należy się w tę sprawę mięszać, Taubin bowiem nie jest zdrów na umyśle.

Katastrofa. Z Hradyszcza telegrafują: W miejscowości Domanin na Morawie, z powodu usuwania się ziemi zapadło się 7 domów, a 8 jest bardzo uszkodzonych Od roku ubiegłego zapadło się w tej miejscowości z wymienionego powodu ogółem 47 domów.

Stan zdrowia cesarza Wilhelma jest dobry. Biuletyn dzisiejszy — jak telegrafują z Berlina — brzmi: Gojenie się rany na ukończeniu, napuchnięcie prawej twarzy mniejsze, jakkolwiek jeszcze nie ustąpiło zupełnie.

Dżuma. Z Capetown telegrafują: W ciągu ostatniej doby zachorowało na dżumę znowu 9 osób, w tem 3 Europejczyków.

Francuskiemuu towarzystwu akcyjnemu „Compagnie Galicienne des mines“ w Paryżu pozwolono na wykonywanie, w myśl statutów towarzystwa, przedsiębiorstw w królestwach i krajach, reprezentowanych w radzie państwa. Siedzibą reprezentacyi jest Szczakowa.

Hojny dar Z Nowego Jorku telegrafują: Znany szef kartelu stalowego Carnegie wyraził gotowość darowania zarządowi miasta Nowego Jorku 5,200.000 dolarów na urządzenie publicznych bibliotek, jeżeli miasto wybuduje na ten cel 65 domów i zobowiąże się na ich utrzymanie wydawać 500 000 dolarów rocznie. Pod tymi samymi warunkami Carnegie ofiarował także miastu St.-Louis 1,000.000 dolarów również na założenie biblioteki publicznej.

Zmarli. W Tarnawie dolnej obok Suchy umarła Barbara Klimkiewicz, matka ks. dziekana z Suchy, przeżywszy lat 86.

Ze stowarzyszeń.

„Strzecha“ polskie stow. w Wiedniu urządza w poniedziałek 25 b. m w sali tow. kupieckiego (I Johannengasse 4) przedstawienie amatorskie. Odegrana będzie „Gwiazda Syberyi“. Dochód przeznaczony na dwie polskie szkółki, które to towarzystwo otwiera w najbliższym czasie w Wiedniu, a mianowicie w bibliotece „Strzechy“ (V. Rüdigergasse 12) oraz przy kościele polskim (III. Rennweg 5 a). Lekcye odbywać się będą we środę i w sobotę od 2—4 po południu. Nadto otwarty zostanie dla członków kurs nauki języka niemieckiego.

W kasynie miejskiem lwowskiem w piątek 22 bm. i w sobotę 23 bm. przedstawienie amatorskie.

Wystawa medali i plakiet otwartą została w lwowskiem muzeum przemysłowem miejskiem.

W Tow. politechnicznem lwowskiem dnia 20 bm. o 7 wieczór dokończenie dyskusyi o szkolnictwie przemysłowem i odczyt p. Chodkiewicza o taryfach kolejowych.

W Czytelni katolickiej lwowskiej w środy 20 i 27 bm. dalszy odczyt p. Tarczałowicza o architekturze odrodzenia w Polsce.

Raut na dochód kolonii wakacyjnej w Tuchli odbędzie się w sobotę 23 bm. w salach lwowskiej dyrekcyi kolei państwowych (ul. Krasickich. W produkcyach koncertowych na tym raucie wezmą udział: panie Arkawin, Esten i Gembarzewska, oraz pp. Elszyk, Ludwig, Myszuga, Tarasiewicz i prof. Wolfsthal.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Wtorek 19 marca. Szkoła realna ul. Kamienna, g. 7—8. Dr. K. Wojciechowski „Powieść polska w XIX wieku: Gawęda i powieść historyczna w dobie reakcyi do r 1860“.

Kalendarz

We wtorek d. 19 marca Józefa Obl. — 42 Mucz. w S.

Sztuki piękne.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

We wtorek po raz 6 „Wesoła dwójka“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

We środę po raz 1 „Odrodzenie“ (Renaissance), komedya w 3 aktach Fr. Schönthana i Koppel Ellfelda.

\+ **Dramat i opera** dadzą nam w bieżącym tygodniu premiery, których powodzenie zdaje się być zapewnionem.

W zakresie dramatu ujrzymy jako nowość „Odrodzenie“ Schönthana i Koppel Ellfelda, rzecz osnuta na tle bujności życia w epoce renesansu, pełnej wdzięku i czarów poezyi Rolę bohaterki objęła p Stachowiczowa. P. Solska wystąpi we wdzięcznej roli młodego Wiktoryna. Nie mniejsze pole do popisu znajdzie talent pp. Bednarzewskiej i Siennickiej. Role męskie przypadły w udziale pp. Feldmanowi, Tarasiewiczowi i Węgrzynowi.

Co do opery to da nam ona w tych dniach drugą istotną w ciągu bieżącej kampanii nowość, mianowicie słynną „Manon“ Massenetta z p. Myszugą, w którego głosie przedziwnie leży przeznaczona dlań partya.

* **Opera** Sobotnie przedstawienie „Lohengrina“ Wagnera ściągnęło bardzo liczną publiczność do teatru. Wykonanie stało na wysokości poprzednich przedstawień; z wykonawców odznaczyła się w pierwszym rzędzie pani Kasprowiczowa jako Ortruda, następnie pan Szymański (hr. Telramund) i pan Warmuth w roli Lohengrina. Wśród licznych oklasków wywołano także zasłużonego dyrygenta pana Spetrinę, pod którego batutą orkiestra zwycięsko pokonuje trudności partytury wagnerowskiej. Z zadowoleniem

zaznaczamy także fakt, iż pan Spetrino wykonuje już teraz uwerturę (Vorspiel) w powolniejszem tempie, aniżeli przedtem. Tempo to zgadza się z kierunkiem szkoły niemieckiej, której interpretacya dzieł Wagnera najbardziej zgodną jest z duchem kompozytora.

Przedstawienie skończyło się z powodu długotrwających antraktów o późnej godzinie. *(gr.)*

* **„Wesele“** sztuka S. Wyspiańskiego, przedstawiona po raz pierwszy w sobotę w Krakowie, miało wielkie powodzenie z powodu swego tematu i aluzyj w nim zawartych. Tematem są małżeństwa wybitnych ludzi z inteligencyi krakowskiej z dziewczętami wiejskiemi.

* **Koncert symfoniczny** urządza Tow. bratniej pomocy słuchaczów politechniki dnia 22 bm. w auli politechnicznej. Urządzonym on jest zamiast tradycyjnego wieczoru Kopernikowskiego. Udział przyrzekli pp. Lilien, Esten, Myszuga, orkiestra teatru miejskiego i liczni artyści.

* **Zbiorowa wystawa** rysunków, akwarel i obrazów olejnych Michała Stachowicza, urządzona staraniem Tow. miłośników historyi i zabytków, otwartą została wczoraj w Krakowie. Wystawa znajduje się w Sukiennicach i ma znaczenie archeologiczne Katalog obejmuje blisko 450 nrów. Znane są z licznych reprodukcyj obrazy Stachowicza, przedstawiające przysięgę Kościuszki na rynku krakowskim, wjazd księcia Józefa do Krakowa, sypanie mogiły Kościuszki.

Koncert gal. Tow. muzycznego, urządzony staraniem kasyna urzędniczego, zgromadził bardzo małą liczbą słuchaczy do dawnej sali Tow. muzycznego (w gmachu hr. Skarbka). Przyczynę tego szukać należy w tej okoliczności, iż produkcyi onegdajszej nie można było brać na seryo za koncert; program taki zwykło się widzieć na popisach uczniów Tow. muz., lub innych szkół muzycznych, nie zaś na t. zw. koncertach, gdzie przecież wymagania są inne i to słusznie. Dziwnem jest w tym wypadku postępowanie naszego Towarzystwa muzycznego, które rozporządzając licznem gronem wybitnych profesorow w muzyce, powinno było się postarać o lepszych wykonawców, skoro to miał być koncert gal. Tow muzycznego na cele dobroczynne.

Wracając do sprawozdania muzycznego z przedwczorajszego „koncertu“, konstatujemy, iż wykonawcami byli wyłącznie uczniowie konserw. muzycznego, którzy swe zadanie wypełnili sumiennie. Najlepiej wykonano Beethovena kwartet es-dur (przeróbka z kwintetu), gdzie wykonawcy (pna Kraszowska, pp. Jarecki, Zawiłowski i Stromenger) złożyli dowody niekłamanego smaku muzycznego Panna K. Schwanda, uczennica prof. Kurza, popisywała się piękną grą na fortepianie, a pan Okoński odspiewał dość dobrze pieśni Niewiadomskiego i Wagnera *(r)*

\+ **Wiedeński Künstlerhaus**. W piątek odbyło się otwarcie dorocznej wystawy Towarzystwa sztuk pięknych „Genossenschaft der bildenden“ Künste w Künstlerhauzie. O godz. 11 przybył cesarz; monarchę powitali arcyksiążęta Otton, Ferdynand Karol, Leopold Salvator, ministrowie Wittek i Hartl, namiestnik, marszałek kraj. i w. i. dygnitarzy. Przewodniczący Towarzystwa powitał monarchę przemową, poczem cesarz obchodził sale i oglądał obrazy. Po dwugodzinnym pobycie opuścił monarcha wystawę, wyraziwszy żywe zadowolenie z jej urządzenia,

Przy otwarciu wystawy sztuk pięknych w Künstlerhausie cesarz zatrzymał się także z wielkiem zainteresowaniem przed obrazami malarzy polskich. Z szczególnymi pochwałami cesarza spotkały się Pochwalskiego portrety Madeyskiego i hr. Koziebrodzkiego, „Żydzi polscy“ Izydora Kaufmanna, portrety Krzesza, tudzież wielki obraz Ajdukiewicza, przedstawiający hołd strzelców złożony cesarzowi w Schönbrunie.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Aresztowano ekspedytora pocztowego Onufrego Rozdulskiego. Pełnił on obowiązki w urzędzie pocztowym w Woli Justowskiej pod Krakowem i sprzeniewierzył około 1500 koron.

— Dziś o 10 rano odczytano na dziedzińcu więzienia wojskowego na Wawelu wyrok śmierci żołnierzowi 56 pp. Józefowi Balcerowi skazanemu za zamordowanie żandarma Kassianyka. Wyrok zarzuca Balcerowi zbrodnię morderstwa, nieposłuszeństwem straży wojskowej, zbrodnię kradzieży i wydalenie się bez pozwolónta z koszar, wyklucza go z armii i skazuje na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok odczytał skazanemu major audytor Niżałowski wobec sądu wojskowego pod przewodnictwem pułkownika Rebensteigera z 20 pp. Skazany przyjął wyrok spokojnie i na zapytanie oświadczył, że wyrok zrozumiał. Zostanie powieszony w środę rano na dziedzińcu więziennym na zamku. Przybył dziś z Wiednia kat z pomocnikami.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

— Przenoszenie pocztowych urzędników Polaków z Ks. Poznańskego do niemieckich prowincyj ustanie z dniem 1 kwietnia, dlatego, że z tym dniem nie będzie już ani jednego Polaka-urzędnika na poczcie, z wyjątkiem listonoszów i konduktorów pocztowych. W ostatnich dniach znowu 10 starszych asystentów pocztowych zostało przeniesionych na zachód do Niemiec: z 1 kwietnia mają już być na nowych posterunkach służbowych. Nie wielu już tylko pozostało Polaków-urzędników na pocztach w Poznańskiem i ci każdego dnia oczekują mandatu przeniesienia.

— Z 1 kwietnia powstaje w Poznaniu nowe czasopismo polskie, niestety socyalistyczne, pod tytułem *Oświata*. Będzie to dwutygodnik Redaktorem jest p. Śremski, a właścicielem „Generalkomission der Gewerkschaften (socyalistycznych) Deutschlands“!

— Jedna nowa wiadomość jest pocieszająca. Poznań otrzyma nowy, wielki, katolicki kościół, który będzie zbudowany kosztem miliona marek. Mianowicie parafia św Marcina sprzedała swoje grunta, położone na dawnem przedmieściu św. Łazarza za kwotę 1 miliona marek i za tę sumę zbuduje wielki kościół w miejsce obecnego starego a malutkiego kościółka. Budowa rozpocznie się już tego lata. Kierownikiem budowy jest architekt Wilczewski.

— Nareszcie wiadomem jest, co to było za „tajne polityczne sprzysiężenie“, za które pruska prokuratorya państwa oskarza 114 uczniów gimnazyalnych Polaków z rozmaitych gimnazyów i kilku kleryków z Pelplina i Poznania. Oto wszyscy ci oskarzeni... uczyli się p r y w a t n i e polskiej literatury i polskiej historyi! Nic więcej. A ta nauka wydała się Prusakom tak groźną i niebezpieczną dla całości ich państwa, iż sklasyfikowali ją jako „tajne sprzysiężenie“ i młodzież przed sąd pociągnęli!

Ostatnie wiadomości.

Kraj petersburski donosi, że katedra biskupia w Płocku została już obsadzona. Biskupem płockim mianowany został ks. kan. Szembek z Saratows

Telegramy i telefonematy.

Koło Polskie.

Wiedeń 18 marca. Koło polskie odbyło wczoraj pod przewodnictwem p. Jaworskiego dłuższe posiedzenie, na którem minister dr. Piętak oraz deputowani Piepes-Poratyński i Romanowicz zawiadomili, że prezydent m. Lwowa przybędzie na czele deputacyi do Wiednia celem poczynienia starań o uwzględnienie stolicy Galicyi w projekcie kanałów wodnych.

Następnie deputacya, której poruczono rokowania z rządem w sprawie upaństwowienia gimnazyum w Cieszynie, złożyła sprawozdanie o przebiegu tychże rokowań.

Po dłuższej poufnej nad tym przedmiotem dyskusyi uchwalono w tej kwestyi wydać następujący komunikat:

„Koło polskie przyjęło do wiadomości sprawozdanie dputacyi, która domagała się od ministrów z jak największą stanowczością upaństwowienia gimnazyum w Cieszynie. Koło polskie nie zadowala się danem w tej mierze ze strony rządu niedostatecznem oświadczeniem i poleciło tej samej deputacyi, aby ponownie podjęła rokowania z prezesem gabinetu oraz ministrami wyznań i oświaty i skarbu.“

Drogi wodne.

Wiedeń 18 marca. *Neue freie Presse* dowiaduje się z kół parlamentarnych, że w łonie rządu odbywają się narady co do jego stanowiska w kwestyi budowy dróg wodnych. Rząd w zasadzie gotów jest zapewnić w drodze prawodawczej budowę drog wodnych i przyjąć propozycye rady przemysłowej. Decyzya wszakże rządu zawisłą jest od tego, czy znajdzie się pokrycie na opędzenie kosztów budowy tychże dróg. Minister skarbu stoi na tem stanowisku, że jeżeli zostanie uchwaloną akcya w wielkim stylu, będzie potrzebował na pokrycie wydatków nowych dochodów.

Pedwyższenie podatku od spirytusu ma być użyte jako kompensata wskutek ubytku dochodów z należytości za przenoszenie własności, dalej ubytku dochodów z myt i podatku rentowego; minister skarbu będzie potrzebował też nowych funduszów, gdyby pensye wdów i sierót po urzędnikach miały być zrównane z płacami nowej ustawy pensyjnej. *N. fr. Presse* donosi w końcu, że ostateczna decyzya w sprawie budowy dróg wodnych nastąpi w najbliższym czasie.

Komisye.

Wiedeń 18 marca. Komisya wódczana izby posłów odbyła dziś posiedzenie w obecności ministra skarbu. W dyskusyi jeneralnej zabierali między innymi głos pp: Dawid Abrahamowicz, Baernreither, Thurnher i Lupul. Do głosu zapisanych jest jeszcze wielu posłów. O godz. 1 z południa przerwano obrady do godziny 3 po południu.

O krzyże na uniwersytecie.

Budapeszt 18 marca. Mimo zakazu ministra oświaty przybito dziś krzyże w wielu salach wykładowych uniwersytetu. Kwestorowie natychmiast krzyże usunęli, mimo oporu znacznej liczby słuchaczy, którzy obelgami obrzucili urzędnika uniwersyteckiego, zarządzającego usunięcie krzyżów.

Nestępnie przyszło do starcia między studentami liberalnymi a klerykalnymi, tak, że wszystkie sale wykładowe musiano zamknąć i wykłady zawiesić. Pod wrażeniem tych zajść zebrał się senat uniwersytecki przed południem na naradę. W południe przybyły do sejmu deputacye studentów liberalnych i klerykalnych. prosząc posłów o interwencyę. Jutro ma być w tej sprawie wniesiona w sejmie węgierskim interpelacya.

Anglia i Transvaal.

Nowy Jork 17 marca. „New Jork Herald“ donosi z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone oficyalnie, jakkolwiek tylko pośrednio, uznały aneksyę obu republik południowo-afrykańskich, dokonaną przez Anglię.

W Chinach.

Berlin 17 marca. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego minister wojny oświadczył, że obecnie pod rozkazam. hr. Waldersee stoi 64.000 żołnierzy, a mianowicie przeszło 17.000 Niemców, 14.000 Francuzów, 12.000 Anglików, 9.000 Rosyan, 6.000 Japończyków, 2.000 Włochów, 1.600 Amerykanów i 250 żołnierzy austro-węgierskich. Minister wojny wystąpił przeciw tzw. listom huńskim (Hunnenbriefe), które, jak stwierdzają informacye hr. Waldersee, są albo przesadzone, albo fałszywe. Zapowiada, że przeciw dziennikom, które listy te ogłosiły, zarządzi śledztwo karne.

Po dłuższej dyskusyi parlament przyjął dodatkowy etat chiński.

Londyn 18 marca. Wedle nowojorskiej depeszy Dziennika „Globe“, rząd Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki został poinformowany, że Niemcy zamierzają żądać od Chin olbrzymiej sumy tytułem odszkodowania i że w tem mają je popierać Anglia, Austrya i Włochy. Natomiast Rosya, Ameryka i Japonia kwestyonują podobno żądania niemieckie.

Londyn 18 marca. Biuro Reutera donosi z Szangaju, że amerykański poseł Conger, bawiąc tam w przejeździe, wyraził się dosyć sceptycznie o rokowaniach pokojowych z Chinami i wyraził zdanie, że nie można spodziewać się powrotu dworu cesarskiego do Pekinu, zanim stamtąd nie będą wycofane wojska sprzymierzonych mocarstw.

Różne.

Bukareszt 18 marca. Dwunastu generałów czynnej armii rumuńskiej wniosło prośbę o dymisyę, co należy uważać za następstwo projektowanych w budżecie wojennym oszczędności, które mają wynosić ogółem 5 milionów franków.

Rzym 18 marca. Papież przyjął wczoraj na prywatnem posłuchaniu arcyksiężne Maryę Teresę, córkę w. księcia Toskany.

Lugdun 18 marca. Juliusz Lemaitre urządził wczoraj dla zaproszonych gości konferencyę na temat dobra republiki. Przeciwnicy Lemaitra usiłowali pomimo poczynionych ze strony policyi zarządzeń, wtargnąć do sali, przyczem zaszły hałaśliwe sceny. Policya aresztowała kilka osób.

Waszyngton 18 marca. Wykaz ministerstwa spraw zagranicznych, dołączony do corocznego wykazu handlu Stanów Zjednoczonych z zagranicą zawiera urzędowe, jakkolwiek w sposób pośredni wyrażone przyjęcie do wiadomości i przyzwolenie na przyłączenie obu republik południowo afrykańskich do Anglii.

Sofia 18 marca Jak dzienniki donoszą, w Ruszczuku tamtejsze macedońskie stowarzyszenie strzeleckie, najsilniejsze z towarzystw tego rodzaju, odmówiło żądaniu wydania broni.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 23 lutego. (Tel. *Gaz. Nar.*) Stan banku austro-węgierskiego z d. 15 marca 1901 banknoty w obiegu 1,289,127.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 18,335.000 — rezerwa kruszcowa: 1,248,736.000 (więcej o 519.000), portfel wekslowy: 224,907.000 (mniej o ,35332.000) — lombard papierów: 53,622.000 (mniej o 975.000) — banknoty wolne od podatków: 292,439.000 (więcej o 20,335 000).

Wiadomości giełdowe.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

Kursa giełdy wiedeńskiej notowane są w cyfrach procentowych.

	9 marca	16 marca
Renta papierowa	98·65	98·30
Austryacka renta koron.	98·20	97·90
Renta srebrna	98 50	98 20
Renta złota	118·30	117 70
4 prc. węg. renta złota	118·30	117·35
Węg. renta koronowa	93 60	92·85
Anglobanki	278·—	284·80
Zakład kredytowy	693 75	714·
Węg. bank kredytowy	708 50	726·—
Bank związkowy	497·50	504·50
Austr. węg. bank	1674· –	1674 —
Unionbanki	566 —	573·—
Austr. zakł. kred. ziemsk.	910·—	935·—
Länderbanki	425—	436·—
Alpiny	443·50	464·—
Nordbany	6320·—	6338·—
Austr. kol. pół.-zachod.	471·—	484· –
Kolej doliny Łaby	482·—	507·—
Kolej państwowa	670·50	683·50
Kolej południowa	102·50	104 75
Tramwaj wiedeński	—·—	—·—
Marki papierowe	117·42$^1/_2$	117·45

Wiedeń dnia 16 marca. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. 713·50, węg. zakładn kredyt. 926·—, Anglobanku 285 50. Unionbanku 572·—, Banku dla krajów koronnych 433 50, Bankvereinu 506·—, Bodencreditu 934 —, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 690·—. kolei południowej 101·50, tramwaju A. 282·—, Bj 277·—, kolei Elbethal 497·—, kolei północne, —·—, kolei czerniowieckiej —·—, alpiny 473·—, Rima Muranya 523·50, pragskiego towarz. że-1710. fabryki broni 310 —, tureckie tytoniowe 296·50, oblig. węg. indemniz. 92·25, renta majowa 98·25, austr. renta koronowa 97·60, węg. renta koronowa 92·90, 56-let. listy tow. kredyt. ziemski 91·45, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4$^1/_2$-procent listy banku krajow. 99·—, 4-procent listy banku hipotecznego 90·—, 4$^1/_2$-procent. listy banku hipotecznego 98·25, 5-procent. listy banku hipot. 109·50. 4-procent. galic. obligac. propinac. 96·35, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92·85, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·50, losy tureck e 110·50. marki 117·50. ruble 253·50

— **Berlin** d. 17 marca. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·10 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 44·20. Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** d. 17 marca. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta —·—. Mąka 24·15.

Z rynków towarowych.

— **Wiedeń** dnia 18 marca. Cukier (spokojnie) 23·75 do —·—, Nafta galicyjska 84·35 do —·—, Spirytus 40·80 do —·—.

Wiedeń dnia 16 marca.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 7·93 do 7 94, na maj-czerwiec 7·98 do 7·99, na jesień 8·01 do 8·02, żyto na wiosnę 7·95 do 7·96, na maj-czerwiec 7·86 do 7·87, na jesień 7·10 do 7·11, kukurudza na maj-czerwiec 5·53 do 5·54, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·64 do 5·66, owies na wiosnę 6·75 do 6·76, na maj-czerwiec —·— do —·—, na jesień —·— do —·—, rzepak na styczeń-luty 0·— do 0·—, sierpień-wrzesień 0·— do 0·—, olej rzepakowy na kwiecień-maj 0·— do 0·—.

Usposobienie: silne.
Stan powietrza: pochmurno.

Budapeszt dnia 16 marca.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7·69 do 7·70 na październik 7·70 do 7·71, żyto na kwiecień 7·58 do 7·60, na październik 6·69 do 6·70, owies na kwiec. 6·38 do 6·49, kukurudza na maj 5·25 do 5·26, na lipiec 5·35 do 5·37, rzepak na sierpień 12·50 do 12·60.

Oferty na pszenicę dostateczne.
Chęć kupna dobra.
Usposobienie silne.
Stan powietrza: piękna.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	najniższe:	najwyższe,
pszenica na wiosnę	7·71	7 86
pszenica na maj-czerwiec	7·81	7·95
pszenica na jesień	7·94	8 04
żyto na wiosnę	7·68	7·86
żyto na maj-czerwiec	7 65	7·81
żyto na jesień	7·—	7 09
owies na wiosnę	6·55	6 62
owies na maj-czerwiec	—·—	—·—
owies na jesień	—·—	—·—
kukurudza na maj-czerwiec	5 47	5·51
kukurudza na lipiec-sierp.	5·58	5·61
rzepak na wiosnę	—·—	—·—
rzepak na sierp.-wrzesień	12·80	12 90

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

33

P. LOTI.

Ramuntcho.

Tłómaczone z francuzkiego przez At

(Ciąg dalszy).

Pireneje pokryły się bujną roślinnością; nastały ciepłe wieczory, woniejące fiołkami i kwiatem barwinku, co rósł na skrajach lasów...

Coś tkwiło w głębi duszy Ramuntcha, jakiś instynktowny lęk przed profanacyą jakaś wiara w istniejącą moc, broniącą przybytki Boże i ciche białe klasztory.

Zima przeszła i utonęła w niepamięci.

Ramuntcho zmęczony po źle przespanej nocy, pełnej gorączkowych snów, wstał w domu Florentina w Urumbil, gdy budził się dzień.

Noc czarna, burzliwa straszną była dla przemytników. W skałach, gdy nieśli zwoje aksamitów, pędzili za nimi karabinierzy. Wśród strzałów zmuszeni byli rzuciwszy paczki, ratować się ucieczką wpław rzeki.

Około drugiej po północy Ramuntcho prosił o przytułek dawnego towarzysza Florentina, a gdy się obudził, patrząc na połamane burzą gałęzie drzew. odczuł dziwną ciszę i spokój po nocy pełnej szumu i huku.

Nie słyszał już przeraźliwego wycia zachodniego wiatru, ani huku łamiących się z trzaskiem gałęzi. Nic — tylko odległy, jakby podziemny szum fal, dochodzący z zatoki biskajskiej, rytmiczny oddech uspionego morza, jednostajny plusk fal, bijących o skaliste wybrzeża, w po wietrzu zaś w lesie i w górach była cisza śmiertelna. Burza ustała nagle, jak nagle przyszła i tylko morze skarzyło się przeciągle.

Otworzył okno, patrząc na ukochany kraj, który opuści niedługo, kraj pusty, uspiony, bladem świtaniem oblany.

Jakiś cień popielaty, idący od szarego nieba, rzucił się na cały widokrąg, nadając mu smutny, zmęczony wygląd, jakby niedokończonego snu nocy. Niebo było szare, w ukośne, jaśniejsze płaty, niby paleta przyprószona mdłemi farbami. W dali wznosiły się szaro-brunatne góry i ciemna sylwetka Fontarabii z wysoką wieżą, poczerniałą przejściem wieków.

Patrząc na budzący się dzień, mamy uczucie, że podsłuchujemy jakąś pieśń natury, którą przerwą słońce i ludzie.

Dlaczego przetrwałam tyle burz — mówiła stara, poczerniała wieża — dlaczego?... Kiedy przyjdą nowe nawalnice, nowe ulewy i zimy — w końcu muszę pogrążyć się w nicość, ja, co przetrwałam tyle wieków?... Dziś jestem zaledwie cieniem... ogłaszam jeszcze światu święta i urojone radości, ale dzwonię i tym na pożegnanie, co przechodzą w świat inny. Ilu już żegnałam!... I stoję niepotrzebna nikomu, obojętna, daleka, opierając się zawziętym wichrom z nad morza.

U stóp dzwonnicy wznosi się stary, opuszczony kościółek i ten się żali na samotność, bo za jedynych towarzyszy ma stare obrazy i rzeźby, dziwaczne mity i podania, niezrozumiałe, bezsilne, bezlitosne...

Mgła pokrywa wioskę całą, przygłuszając skargi, przytakując ciemnej, ponurej rzeczywistości, a niebo szare, bezmiernie smutne, przytłacza świat Boży.

Smutne dzwony dochodzą z za mgły, na którą spoglądał Ramuntcho; tam na granicy hiszpańskiej konał ktoś, a wśród cichego poranku odlatywała dusza w mgliste przestworza

Ramuntcho patrzył w dal, opierając się na oknie staroświeckiego domku, w którym dotąd tylko proste umysły i jasne dusze mieszkały, wodził smutnemi oczami po tym zapadłym kącie świata, po tej ziemi rodzinnej, którą niedługo opuści na zawsze. Jakieś głosy szły z głębin ziemi, które on chwytał wrażliwym umysłem; jakieś nowe zwątpienia i niewiary cisnęły mu się tłumnie do głowy, przekazane w smutnym spadku po ojcu, odżyły pod wpływem melancholicznego poranku.

I nagle zdało mu się, że cała wiara nasza jest dziwaczną chimerą, a modlitwy i cuda chorobliwą wizyą... A w takim razie, jakże naiwną jest obawa przed świętą, białą Dziewicą, chroniącą klasztory, gdzie płyną do Niej hymny i modły!...

Ponury głos dzwonu cichł, zamierając w przestworzu. Swiat toczył się dalej, natura śpiewała swoją pieśń bez słów, jakaś nicość i cisza zawisły w powietrzu. Mówiły to góry sine i mgły smutne, zmęczone, szare wśród bladego poranku.

Ramuntcha, odczuwającego tę mowę natury, zdjął smutek i żal za temi dniami spędzonemi wśród wahań i obaw nieuzasadnionych, płonnych, i przysiągł sobie, że nie zawaha się, nie uzna już żadnych przeszkód, byle dotrzeć celu!

XIII.

Całe tygodnie jeszcze przeszły na ostatnich rozporządzeniach i ciągłych zmianach planu postępowania.

Nareszcie nadeszła odpowiedź od wuja Ignasia. Pisał, że gdyby się był siostrzeniec wcześniej zdecydował, byłby go z radością przyjął za syna, ale widząc jego brak decyzyi, ożenił się i dwa miesiące temu, urodził się syn. Znowu tedy niema żadnego oparcia ani opieki.

Dom sprzedany, kontrakt u notaryusza podpisany, pieniądze są już w ręku Ramuntcha.

Nadszedł dzień odjazdu. Drzewa pokryte gęstą zielenią, łąki kwieciem pachnącem, to maj!

Malutkim wózeczkiem Ramuntcho i Arrochkoa mkną szybko do wioski Ames-Quetta. Wśród gór i skał jadą wyciągniętym kłusem, i giną w głębi cienistego lasu. W miarę, jak oddalają się od Etchezar, otoczenie staje się dzikie, domki małych wiosek pierwotniejsze, pustka — serce kraju basków.

W cieniu rozłożystych drzew kwitną różowe pierścienie, bujne paprocie, cała bogata roślinność Bretanii, zresztą te dwie prowincye dziwnie są pokrewne, przypominają się granitem szarym, częstemi deszczami, kwieciem o jaskrawych barwach i jakimś nieustannym snem o zamierzchłych wiekach i dawnych legendach.

Nad niemi zawisło szare niebo. Droga wśród parowów i urwistych skał pokryta bujną trawą i otoczona całym lasem paproci.

Jakaś nieruchomość i senność zawisła nad całym krajem, cisza w górach i w lesie, nieprzerwana nawet świergotem ptasząt.

(C. d. n.)



"CASCARINE LEPRINCE"

Wytwór użyteczny z Cascara Sagrada.

WYPĘDZAJĄCY ŻÓŁĆ I ROZWALNIAJĄCY

Akademia Medyczna w Paryżu 12 Czerwca 1892. — Akademia Umiejętności 1go Kwietnia 1892.

ZATWARDZENIE CHRONICZNE — SŁABOŚCI WĄTROBY

Przeciw gnilcowy organów trawienia.

OSŁABIENIE KANAŁU PRZEWODOWEGO TRAWIENIA

Zatwardzenie w stanie ciężarnym i podczas karmienia.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

Działanie tego środka jest regularne, łatwe do zastosowania, bez obawy przywyknienia, zmieniając sposób użycia; skutki znakomite w zatwardzeniach chronicznych, w słabościach wątroby, w kamieniach żółciowych, otyłości, etc. Jedyny środek na przeczyszczenie w stanie brzmiennym, podczas karmienia i przeciw rozmnażaniu się mikrobów reumatycznych (Dr Roux) w zapaleniach całego organizmu z powodu nadwerężenia kiszek, etc.

Doza zwyczajna { Dwie pigułki przy każdem jedzeniu, albo wieczorem przed pójściem do łóżka. Elixiru jedna albo dwie łyżeczki od kawy, albo stołowe, stosownie do wieku. (Zwiększać lub zmniejszać dozę stosownie do skutku.)

CASCARICONES { Czopki do stolca na *Cascarinie* dla przyspieszenia lub ograniczenia skutku w zastosowaniu do pożądanego czasu.

Ważna Uwaga. — Dla uniknienia licznych podrabiań i naśladownictw pod nazwami podobnymi prosimy Panów Doktorów o wyraźne zapisywanie na receptach: **Cascarine Leprince.**

We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha i Sp. Wiewiórskiego; w Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego, Redyka i Mikuckiego.
6909

Nestlè'go mączka dla dzieci



zawiera najlepsze **alpejskie mleko.**
7126

najlepsze pożywienie dla **małych dzieci.**

1 puszka 1 koronę 80 hl. Puszki na próbę 1 koronę.

Mleka nie ma potrzeby dodawać. Przez użycie tego od lat przeszło 30 wypróbowanego i z najlepszym skutkiem używanego środka odżywczego, można z łatwością odłączać niemowlęta. **Biegunka i wymioty wykluczone.** Roczna produkcya fabryk Nestlé'go 35 milionów puszek. Dzienne spotrzebowanie mleka 132.000 litrów. Nestlé'go zgęszczone mleko z cukrem doza 1 kr. Nestlé'go zgęszczone mleko bez cukru „Viking„ nowość, doza 1 kr.

Centralny skład:

F. BERLYAK, Wien, I., Naglergasse 1.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i drogueryach.

Woda Lwowska

J. Ihnatowicza

odznacza się przyjemnym i długotrwałym zapachem.

Cena 3 k., 1·60 i 80 h.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

LATARNIE powozowe para od złr. 5·— do złr. 15·—, Latarnie gospodarskie na naftę lub oliwę od 1·— do 3·— złr., Latarki ręczne od ct. 50 do zł. 3·— poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia Tarnopol plac Sobieskiego.

PASZTET

z gęsich wątróbek po 1 zł. 50 ct. funt. — Z truflami 2 złr. W ślicznych terynkach **Dwór Łapszyn Brzeżany.**

Nowość! Kołdry puchowe! — nadzwyczajnie trwałe, lekkie i ciepłe, zalecane dla chorych lub osób starszych, sztuka 16, 18 i 20 zł. Kołdry na wełnie owczej lub bawełnie począwszy od 4 zł. — Materace włosienne począwszy od 14 zł. za trzy poduszki poleca Specyalna pracownia kołder i materaców JÓZEF SCHUSTER, Lwów Kopernika 5

Poszukuję posady ekonoma samoistnego lub **magazyniera**. **Possinger, Kniaże.**

Masło I. deserowe.

Codziennie świeże deserowe masło netto 9 funtów za 9 koron wyseła franko za zaliczką; za najlepszą obsługę ręczę. **ANTONI DROBNER w Brzesku (Galicya).**

Ekonom poszukuje posady na wikt lub ordynaryę. Adres: Z. Z. Żurawno — restante.

Osoba w średnim wieku znająca się dobrze na kuchni i gospodarstwie poszukuje posady do samoistnego zarządu. Zgłoszenia pod adresem: W. Ł. poste restante Czchów.

75 ct. pół kilo znakomitej **KAWY** poleca **FRYDERYK SCHUBUTH i Sp. Lwów, Rynek l. 45.** Handel założony w roku 1789.

Nieszczęśliwa rodzina! składająca się z 6 osób, z których ojciec i córka od dłuższego czasu ciężką chorobą złożeni a matka znękana z drobnemi dziećmi nie jest w stanie zapracować na utrzymanie rodziny, przez co znajduje się w wielkiej nędzy, udaje się z błagalną prośbą do litościwych serc o łaskawe wsparcie. Adres: K. P. ul. Zyblikiewicza l. 35.

SALON MÓD

M. KSIĄŻEK przy ul. Akademickiej 19 mając na składzie wielki wybór kapeluszy damskich i dziecinnych o najmodniejszych fasonach tak skromnych jako też najwspanialszych wiedeńskich i paryskich, dziękuję za dotychczasowy liczny odbiór i poleca się nadal PT. Paniom. Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotna pocztą, wszelkie przeróbki wykonuję najspieszniej.

Zbierajcie używane marki pocztowe wszystkich krajów i różnego gatunku nawet najzwyklejsze celem przygotowania biednych chłopców do stanu kapłańskiego. Daje się w zamian ładne pamiątki religijne, jak krzyżyki, medaliki św. Antoniego i św. dziecięcia Jezus z Pragi. Zapytania i posyłki adresować należy: Biuro Betlehem, Bregenz (Vorarlberg).





Jako moją specyalność od lat 38 polecam **znakomite wyroby nożownicze** z fabryki angielskiej „Geo. Hides & Son." Henckelsa w Solingen i francuskie **Noże stołowe**, deserowe, kuchenne elastyczne do mięsiw i zwykłe.

Scyzoryki. Nożyczki. Brzytwy angielskie od złr. 1·80 do 3·—. **Arbenza** z wkładanemi ostrzami na 2 ostrza złr. 3·—, następne ostrza po 85 ct. **Maszynki do strzyżenia włosów** dobre i tanie po złr. 3·50 poleca

ANTONI HALSKI

handel żelazny

Lwów, plac Maryacki l. 9.

Cognac stary z wina własnego chowu dostarcza od najpierwszej jakości opłatnie 4 butelki 12 kor. albo 2 litry kor. 16, młody 2 litry kor. 9·60.

Wino łagodne, dobrze wyleżane dostarcza od 56 litrów wzwyż białe litr 48, 56, 64, 72 hl., czerwone 52, 64, 80 hl. **Benedykt Hertl**, właściciel dóbr zamek **Gollč** przy **Gonobitz** w Styrji.

!! Każdy sam Akwokatem !!

W księgarni lud. Edw. Feitzingera w Cieszynie (Teschen) śl. a. wyszedł niedawno:

Adwokat ludowy.

Podręcznik prawniczy zawierający: objaśnienia ustaw, przykłady skarg, próśb i podań, wzory świadectw, kwitów, kontraktów, testamentów itd. Cena z przesyłką K. 2.50 za egz. Większa ilość taniej! — Obszerne cenniki różnych książek darmo i franko.

Świeże jarzyny!

5 kilo sałaty	koron	3·50
5 „ drobnych kartofli	„	2.80
5 „ karczochów . .	„	4·40
5 „ czerwonych pomarańcz		3·50
1 skrzynka z 300 czerwonymi pomarańczami	koron	12 —

Opłacone za pobraniem pocztowem.
Giovanni Spanghero, Tryest.

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie **instrumenta muzyczne i samogrające.** Cenniki bezpłatnie.

Sprzedam Gołębie 7 siwych pawiaków 3 zł. para, 8 dominikanów czubatych 2 zł. para. Wszystkie razem 15 zł. — Obmiński, Łyczaków 14, Lwów.

Magazyn dywanów materyi meblowych i tapet **A. Krzysztofowicza** we Lwowie przeniesiony został do **HOTELU GEORGE'A** róg ulicy Akademickiej i Tańskiej.

Szkółki leśno-ogrodowe

TADEUSZA hr. ŁUBIEŃSKIEGO

w Zassowie pod Czarną

poleca do kultur wiosennych:

nasiona i sadzonki leśne, drzewa i krzewy ozdobne, tudzież **rośliny pnące trwałe,** po cenach najniższych.

Katalogi na żądanie opłatnie.

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»

Dosyć jest raz spróbowac żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc. Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawiera 72 Pastylek . sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego

Kotły parowe, rezerwoary, maszyny parowe, trasmisye

dostarcza

FABRYKA MASZYN „PERKUN"

Biuro informacyjne: Kopernika l 8.

Kosztorysy bezpłatnie.

KAINIT.

Obwieszczenie.

Wydział krajowy zawiadamia strony interesowane, że od 1 stycznia 1901 uzyskał u c. k. Skarbu prawo **wyłącznej sprzedaży kainitu ze saliny kałuskiej** na całą Galicyę. Wobec tego należy obecnie zamawiać kainit bezpośrednio i wyłącznie w **„krajowem biurze spedycyi soli i kainitu w Kałuszu"**, ewentualne bowiem zamówienia na kainit adresowane do c. k. zarządu salinarnego w „Kałuszu" odstąpiłby ten zarząd krajowemu Biuru spedycyi soli w Kałuszu — coby tylko zwłokę w wysyłce kainitu mogło spowodować. Zwracamy równocześnie uwagę, że cena za 100 metr. cent. kainitu bez worów wynosi 140 koron, zaś loko dworzec kolejowy Kałusz wynosi 154 koron i że kainit wysyła Biuro we worach zamawiającego na ten cel nadesłanych, względnie we worach dostarczanych przez Biuro, liczonych po cenie własnych kosztów. Że względu na to, że w niektórych porach roku, zwłaszcza w porze wiosennej i jesiennej gromadzą się znaczniejsze ilości zamówień na kainit, należy zamówienia wysyłać jak najwcześniej w tym celu, żeby biuro kałuskie mogło wysyłkę kainitu na czas uskutecznić.

Krajowy Zarząd sprzedaży soli.

We Lwowie 28 lutego 1901. **Vayhinger** mp.

Nie wszystkie

gatunki „Oats" są powszechnie znanym „Quäker Oats". — „Quäker" jest nazwisko ochronne znakomitego gatunku kaszy owsianej.

„Quäker Oats" sprzedaje się celem zachowania dobroci, smaku oraz czystości, tylko w zamkniętych żółtych paczkach, zaopatrzony w znak ochronny figury „Quäker".

Tylko takie paczki zawierają prawdziwy

Quäker Oats



SANTAL MIDY

Pa MIDY, aptekarza w Paryżu

UPOWAŻNIONE W ROSSYI

Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zalecaną jest przez lekarzy przeciw rzeżączek i słabości sekretnych zamiast kopaiwy i kubeby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega duszności.

Dla uniknienia fałszerstw i podrabiań, wymagać stępla jak dołączony (MIDY) obok w kolorze czarnym znajdującego się na każdej kapsułce.

Skład w głównych aptekach.

We Lwowie u pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Beisera, Ruckera i Sklepińskiego.

Nawozy sztuczne

superfosfaty, mączkę kostną i **żużle Thomasa** niemieckie

z gwarancyą za procent i zawartość składników

dostarcza najtaniej

Bank Rolniczy we Lwowie.

Ciągnienie w Sobotę nieodwołalnie **23 Marca 1901**

Główna wygrana 60.000 Koron gotówką z odciągnięciem 20%.

Dziękczynne Losy inwalidów po 1 Koronie.

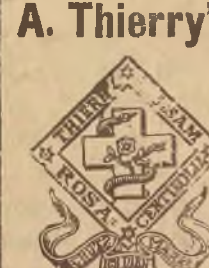
polecają: M Jonasz, Victor Chajes i Sp., Kitz & Stoff, M. Klarfeld, M. Feigenmann, Sokal & Lilien, Samuely Landau, Aug. Schellenberg.

PAPIER WLINSI

NIEOMYLNY ŚRODEK dla szybkiego uleczenia [illegible]
GRYPY, IRRITACYI [illegible] CHORÓB GARDŁA i BOLEŚCI [illegible]
w PARYŻU — 31, Ulica [illegible]
W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, [illegible]
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, [illegible]

Chief-Office: 48, Brixon-Road. London. SW.

A. Thierry'ego prawdziwa maść centofoliowa



jest najsilniejszą maścią naciągającą, która przez gruntowne czyszczenie wywołuje skutek uśmierzający i szybko gojący, usuwa przez rozmiękczenie obce ciała wszelkiego rodzaju, które się do rany dostały. Niezbędne dla **turystów, cyklistów i jeźdźców. — Do nabycia w aptekach.** — Pocztą franco 2 słoiczki 3 kor. 50 gr. Słoik na próbę wysyła za poprzedniem nadesłaniem 1 kor. 80 gr. razem z opisem i spisem składów we wszystkich krajach kuli ziemskiej, **Fabryka aptekarza A. Thierry'ego w Pregradzie pod Rohitsch-Sauerbrunn.** — Dla uniknięcia naśladownictwa prosimy zważać na powyższą markę ochronną, która wypaloną jest na każdym słoiku. 7014

Wszelkie kupony

i

wylosowane papiery wartościowe

wypłaca

bez potrącenia prowizyi lub kosztów

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw.

galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1900,

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	*godzina*	Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:
osobowy	12·05	z Stryja, Kałusza i Borysławia (ze Skolego od 1/5 do 30/9)
pospiesz.	12·20	z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu,
„	2·31	z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrocł.
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec,
„	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla
„	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
„	6.46	z Brzuchowiec (codziennie od 13 maja do 16 września włącznie)
„	7·45	z Janowa
„	8·00	z Tarnopola, (Krasnego, Brodów)
„	8·05	z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla. Wiednia, Berlina Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu
„	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
„	11·55	z Stanisławowa (Köresmözö, Potutor. Chodorowa)
„	12.55	z Janowa
„	1·15	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa(Ławocznego od 1/6 do 15/9
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwad. Przeworska
„	1·45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł.
„	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3·14	z Brzuchowiec (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	5·40	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
„	5·45	z Krakowa
„	5·55	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa
„	6·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	7·24	z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	8·28	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
pospieszn,	8·49	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Lubaczowa. Sanoka, Przemyśla
osobowy	8·50	z Brzuchowic (13/5 do 16/9 codziennie)
„	9·23	z Janowa (codziennie od 1/5 do 15/9)
„	9·45	z Krakowa, Wrocł., Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa
„	10·00	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Köresmezö
„	10·15	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa
„	10·30	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
„	3·12	z Podwołoczysk, Tarnopola na dworzec „Podzamcze"
„	7·40	z Tarnopola „ „
pospieszn.	2·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy „ „
osobowy	5·17	z „ „ „ „ „
„	10·12	z „ „ „ „ „

Pociąg	*godzina*	Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego:
pospieszn.	12·40	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
„	2·51	„ Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora
„	5·45	„ Brzuchowic (od 13 maja do 16 września codziennie)
„	6·25	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia
„	6·30	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
„	6·35	„ Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor
pospieszn.	8·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina. Lubaczowa
osobowy	8·40	„ „ „ Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróżu, Tarnowa
„	9·00	„ Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławoczn. od 1/6 do 15/9)
„	9·15	„ Janowa
„	9·25	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiat. Grzym. Kozowy
„	9·55	„ Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
„	10·20	„ Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	1·25	„ Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	„ Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów)
osobowy	2·15	„ Brzuchowic (od 13 maja do 16 września w niedz. i święta)
pospieszn.	2·45	„ Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa. Husiatyna
„	2·55	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
osobowy	3·05	„ Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
„	3·15	„ Janowa (codziennie od 1 maja do 15 września)
„	3·26	„ Brzuchowic (codziennie od 13 maja do 16 września)
„	3·30	„ Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
„	6·10	„ Stanisławowa
„	6·13	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1901 codziennie)
„	6·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, Tarnowa
„	6·50	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza
„	7.10	Tarnowa i Brodów
„	7·25	„ Sokala i Rawy ruskiej
„	7·48	„ Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	9·12	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 „ „
„	10·40	„ Czerniowiec, Itzkan
„	10·50	„ Krakowa, Wiednia, Warsz., Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa
„	11·00	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
„	6·43	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy z dworca Podzamcze
„	9·42	„ Podwołoczysk „ „
pospieszn.	2·08	„ „ Kijowa Odessy „ „
osobowy	7·33	„ Tarnopola „ „
„	11·23	„ Podwołoczysk „ „

Uwaga: Nocna pora oznaczona jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejską jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państw. w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5 udziela bliższych wyjaśnień, sprzedaje bilety i karty okrężne jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.